Nr. 300 (z dod. por.). Dnia 30 października. Środa. Dnia 18 (30) października 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114.

— W kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, odprawiona będzie jutro, o godzinie 9-ej zrana, solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe ku uczczeniu uroczystości Wszystkich Świętych w następujących kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) i Wszystkich Świętych, gdzie przypada zarazem pamiątka poświęcenia.

— Pojutrze odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przygasły pochodnie weselne w Atenach. Potrzeba myśleć o odwrocie do ojczyzny. Pomyślane i ułożone to już być musi wszystko u cesarza Wilhelma, u ks. Bismarka i wielkiego marszałka dworu, barona Liebenau. Ale nie o wszystkiem równie wie dobrze prasa europejska, nie dziw przeto, że gubi się w domysłach i przypuszczeniach, którędy powracać będzie do ojczyzny cesarz niemiecki? Domysły te i przypuszczenia dotykają najżywotniejszych pytań bieżących polityki europejskiej, dlatego należy je wziąć pod rozwagę i krytykę.

W sobotę (d. 2-go listopada) cesarz Wilhelm stanie u wrót pięknego Bosforu, w którego przezroczystych falach kołyszą się widma błyszczące minaretów stambulskich. To już fakt, nie ulegający dziś żadnej wątpliwości, nie budzący przeto „domysłów i przypuszczeń". Tylko nad celem i doniosłością wizyty cesarskiej w Yldiz-kiosku można szeroko rozprawiać. W tej chwili jednak mówimy tylko o „rozkładzie jazdy" monarszej. Którędy ze Stambułu podąży nad Spreę? Dróg co niemiara.

Mógłby pojechać koleją, która powiodłaby go przez Filipopol, Sofję, Belgrad i Budapeszt; wówczas spotkanie się ponowne z cesarzem Franciszkiem Józefem, które ktoś półgębkiem już zwiastował, byłoby prawdopodobnem. Świadczyłoby ono, że cesarz Wilhelm przyjął na siebie istotnie misję pośredniczącą najwyższej wagi i że natura misji tak jest poufną, osobistą, iż monarcha nie może wyręczyć się nawet kanclerzem, nie mówiąc już o ambasadorze swoim w Wiedniu, księciu Reuss.

Podróż tą drogą przedstawiałaby najwyższe trudności. Cesarz niemiecki nie może przejeżdżać w swym charakterze urzędowym przez Bułgarję, nie może bowiem przyjmować honorów od nieuznanego przez mocarstwa traktatowe księcia i rządu. Chyba więc obrałby *incognito.* Ale i to prawie niewykonalne. Tylko pytania najwyższej wagi politycznej, mogłyby nakłonić cesarza Wilhelma do obrania tej drogi.

Mógłby cesarz Wilhelm dopłynąć także na swoim „Kaiserze" do Warny i wsiąść tutaj na kolej, która przez Ruszczuk powiozłaby go do Bukaresztu. Wybranie tego kierunku dowodziłoby, że mimo różnych przegrywek arkadyjskich cesarz niemiecki nie uważa dotąd sytuacji europejskiej za dość ustaloną, za dość bezpieczną, aby miał wyrzec się dalszych trudów około uzupełnienia kadrów potrójnego przymierza.

Rumunja w epoce Jana Bratiana liczoną była dosyć powszechnie do satelitów tej potężnej planety, rozpanoszonej na widnokręgu centralno-europejskim. Czy w epoce Łazarza Katardżi owo zbliżenie się, jakkolwiek niesformułowane w żadnej umowie, Rumunji do Niemiec i Austrji utrzymało się w swojej sile dotychczasowej, to rzecz pod pewnym względem wątpliwa. Nie zmieniły się wprawdzie poglądy osobiste króla Karola Hohenzollerna, ale wynikła na pewien okres czasu potrzeba liczenia się z prądami antiniemieckiemi, które wyobraża bądźcobądź, pomimo roztropności dyplomatycznej ministra spraw zewnętrznych, Aleksandra Lahowary, dzisiejszy gabinet zachowawczy panów Katardżi i Vernesku. Podróż cesarza Wilhelma przez Bukareszt byłaby rodzajem nacisku, wywartego na króla Karola w duchu nieprzychylnym dla ludzi, stojących chwilowo u steru rządu w Bukareszcie.

Pozostaje podróż powrotna morzem do Włoch. Eskadra cesarska w takim razie zawinąć mogłaby do portu w trzech bardzo odległych od siebie punktach półwyspu apenińskiego: albo w Genui, zkąd wypłynęła, albo w południowem Brindisi, albo nareszcie w Wenecji. Wątpimy, aby cesarz, mając do wyboru trzy te porty, wybrał pierwszy. Jest on najdalszy, a przypuścić wypada, że zarówno cesarzowi, jak zwłaszcza cesarzowej, ambarasujące przypadłości podróżowania morzem już się naprzykrzyły. Wylądowanie w Brindisi miałoby za sobą tę dogodność, że cesarz Wilhelm, który podróżami swojemi na południe i wschód, popchnął nieco swój umysł żołnierski na tory estetycznej wrażliwości, mógłby urzeczywistnić swój zamiar dawniej powzięty, obejrzenia raz jeszcze malowniczych czarów i klasycznych pamiątek Neapolu i Romy. Dla oszczędzenia władzom włoskim trudu ceremonjal-

Baśń nad baśniami.

Romantyzm w uwielbieniu swojem dla poezji ludowej, jako przedstawicielki „rodzimych" wyobrażeń i ideałów, mniemał, że jej pierwiastki i żywioły dadzą się z nadzwyczajną korzyścią przenieść do twórczości artystycznej. Starał się więc nietylko pożyczać barw i wyrażeń ze skarbca ludowego, lecz nadto wskrzeszać zamierające lub zamarłe nawet pojęcia o świecie i bóstwie, jakie się z czasów przedchrześcjańskich wśród różnych narodów dzisiejszych przechować zdołały.

Bujne te nadzieje i starania romantyzmu zawiodły w przeważnej części. Wskrzeszanie umarłych jest cudem; a ludzie, choćby najgenjalniejsi, cudu dokonać nie mogą.

To, co było i jest w poezji ludowej prawdziwie żywotnem, a więc proste, serdeczne uczucia, miłosny pogląd na przyrodę, język barwny i znamienny, weszło jako element ożywczy do fantazji wieszczów nowożytnych; ale to, co było umarłem lub na wymarcie skazanem, a więc cała fantastyka ludowa, resztki wyobrażeń mitologicznych, stało się co najwyżej mniej lub więcej piękną, lepiej lub gorzej do wymagań sztuki nowoczesnej zastosowaną dekoracją, która w chwili walki z oschłym pseudo-klasycyzmem budziła zajęcie niemałe, ale po zwycięstwie odrzucona została prawie zupełnie, jako rzecz mało użyteczna i niezbyt powabna.

Okazało się bowiem, że mitologja ludów europejskich, które przyjęły chrześcjaństwo, tak się zatarła w świadomości nietylko ogółu wykształconego, ale samego ludu nawet, wśród którego szczątki jej istniały, że bardziej obco wyglądała w poezji artystycznej, niż mitologja grecko-rzymska, z którą spoufalił klasy ucywilizowane humanizm, tak potężnie oddziaływający na literatury europejskie od wieku już XV-go.

Ci, którzy chcieli budować na mitologji coś większego niż ballady, przekonali się niebawem, że podejmują trud daremny, gdyż badania nad mitologją mogły przejść jedynie do dziedziny nauki, która też umiejętnie wyzyskiwać je zaczęła.

U nas pierwszy Kraszewski próbował osnuć obszerny poemat na motywach mitologicznych. Wziął w tym celu stosunkowo bardzo bogatą mitologję litewską i utworzył „Witoloraudę". Miała ona wprawdzie 2 wydania (1840, 1846); ale nie świadczy to bynajmniej o jej poczytności. Pierwsze wydanie, w małej liczbie egzemplarzy drukowane, rozeszło się, ponieważ literaci ówcześni, teorją romantyczną przejęci, zachwalali energicznie ten poemat, a popularność Kraszewskiego, jako powieściopisarza, przyciągała nabywców na utwór jego wierszowany. Druga natomiast edycja, chociaż ilustrowana, dodziśdnia nie została jeszcze rozkupiona, pomimo wielce zniżonej w ostatnich czasach ceny.

Z mitologją polską, jako bardzo mało rozwiniętą, do tej pory nie było nawet prób żadnych na większą skalę; ani bowiem „Króla-Ducha" Słowackiego, ani „Wizimira" Deotymy do tej kategorji wskrzeszeń mitologicznych liczyć niepodobna; są to bowiem kreacje ducha indywidualnego, wynik wyobrażeń i poglądów czysto osobistych, a nie ludowych.

Teraz oto dopiero, gdy hasła romantyczne w tem, co było u nich nikłem, całkowicie przebrzmiały, pojawia się poemat, w którym autor na podstawie rozproszonych i luźnych podań starał się utworzyć pewną artystyczną całość, odtwarzającą pojęcia przodków naszych przedchrześcjańskich o świecie i zaświecie.

Jest to „Baśń nad baśniami", napisana przez hr. Wojciecha Dzieduszyckiego i wydana we Lwowie r. b. (Gubrynowicz i Schmidt, 2 tomy, obejmujące stron 684).

Śmiałość przedsięwzięcia niewątpliwie godna jest uznania. Wśród stosunków dzisiejszych, przesiąkłych wszędzie, nawet w poezji, realizmem, pisanie poematu fantastycznego, w którym odtworzone są naiwne, z czasów dzieciństwa narodu pochodzące wyobrażenia o zjawiskach przyrody, dowodzi niezależności umysłu i zamiłowań; a taki objaw sam w sobie cenić należy, bo źle byłoby, gdyby wszyscy według jedynej rutyny czy szablonu myśleli i czuli.

Inna to kwestja, jaką wartość ma poemat dla społeczeństwa.

P. Dzieduszycki, chcąc utworzyć pewną całość, zużytkował nietylko klechdy ludu naszego, ale sięgnął także do skarbnicy podań słowiańskich wogóle, szczególniej ruskich i chorwackich, a nadto na bohaterów głównych obrał imiona znane z kronik, robiąc z książąt i księżniczek, w duchu nowoczesnej teorji, bogów i bożków.

Ujrzymy w poemacie p. Dzieduszyckiego wady, wynikające z samego pomysłu.

Szło mianowicie o to, ażeby zjawisko przyrody: kolejną zmianę dnia i nocy, pór roku, zimna i ciepła, pogody, deszczu, śniegu, wichrów i t. d., przedstawiane w wyobrażeniach ludowych w kształcie postaci ludzkich, ułożyć w jakąś opowieść, łączącą rozproszone szczegóły za pośrednictwem jednolitego działania.

Łącznik spajający znalazł autor w wyobrażeniu, rozpowszechnionem zarówno wśród narodów aryjskich, jak i turańskich, a mianowicie w walce pierwiastku dobrego, białego, ze złym, czarnym. Pierwiastek biały uosobił w Krakusie, czarny zaś — w Popielu. Toczą oni ze sobą bój śmiertelny z rozmaitem powodzeniem; biorą w nim udział nietylko sami bohaterowie, ale ich potomstwo, sprzymierzeńcy lub sługi. Z jednej tedy strony występują: Czech król wód, Wanda z Samożonami, Leszek na Czarnolotku z dwunastu braćmi, Kupało na Złotogrzywku, Żar-ptak, Piast; a z drugiej: Baba Jaga, córka

nego przyjęcia możnaby przybrać *incognito*. Miałoby ono tutaj charakter niewinny, zupełnie różny od tego, o jakim mówiliśmy poprzednio.

Pomimo tych oczywistych korzyści utrzymują, że cesarz Wilhelm wyląduje w Wenecji i przez Lombardję uda się raz jeszcze do Monza, aby powetować sobie straty, zrządzone za pierwszego tam pobytu przez psotnego demona niepogody. A zatem łowy w kniejach ulubionych króla Humberta i wycieczka po falach jeziora Como weszłyby przedewszystkiem ponownie w program pod lepszą może wróżbą—aury.

Odwiedzenie raz jeszcze królestwa włoskich w Monza—innemi słowy trzykrotne *rendez-vous* monarchów Niemiec i Włoch w ciągu jednego roku—byłoby wymowną manifestacją polityczną, którejby charakteru pogróżki odmówić niepodobna. Byłaby ona zadokumentowaniem raz jeszcze w oczach Europy, że potrójne przymierze, jak było, tak i pozostało ostatnim wyrazem sytuacji europejskiej, o ile wpływać na nią może Berlin, Rzym i Wiedeń.

Br. Z.

Przed sądem.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Kraków, d. 29-go października.

Rozprawa sądowa w procesie ajentów emigracyjnych rozpocznie się w d. 14-ym listopada. Odbywać się ona będzie w rozległym budynku drewnianym, wybudowanym dla wadowickiego „Sokoła". Wedle przypuszczeń członków izby sądowej, rozprawy potrwają najmniej dwa miesiące. Za każdy dzień rozprawy płacić będzie rząd „Sokołowi" tytułem czynszu najmu 15 złr., za ostatni zaś dzień kwotę 500 złr.

Wielka hala budynku przybraną będzie we wszystkie skonfiskowane ogłoszenia, cyrkularze okrętowe, portrety, któremi przybrane były kancelarje ajencyjne; urządzoną będzie również w minjaturze kancelarja główna oświęcimska, tak aby sędziowie przysięgli zupełnie dokładne wyrobić sobie mogli pojęcie o całym przebiegu procederu oświęcimskiego.

Sąd wyższy w Krakowie zastanawiał się w tych dniach nad rozstrzygnieniem protestu kilku oskarżonych, wniesionego przeciw aktowi oskarżenia. Sąd protestu tego nie uwzględnił, jak również prośby kilku uwięzionych o pozostawienie ich na wolnej stopie. Uwzględniono jedynie rekurs obwinionego Leona Srokowskiego, naczelnika komory w Oświęcimiu i wyjęto go z pod oskarżenia. Akta sprawy wadowickiej, potrzebne chwilowo sądowi wyższemu krakowskiemu, a zawarte w 10-u wielkich pakach, przewoził w tych dniach dyrektor urzędów pomocniczych sądu wyższego, Rożycki, przy asystencji konwoju wojskowego z Krakowa do Wadowic.

Na czas rozprawy sądowej przybywa do Wadowic kilku sprawozdawców pism galicyjskich i niemieckich.

Wyniku sprawy wadowickiej Galicja oczekuje z gorączkowym niepokojem. Przesądzać jej dzisiaj niepodobna—trudno wszelako pozbyć się przykrej myśli, która znajduje swe uzasadnienie w kilku sensacyjnych wyrokach z lat ostatnich, że jak zawsze i wszędzie, tak i tutaj prywata lub też z góry idące wpływy będą się starały doniosłość jej osłabić i jeżeli nie zupełnie, to w każdym razie częściowo znaczny procent oskarżonych od odpowiedzialności i kary uwolnić.

Niezawisłość sumienia sędziów przysięgłych, którzy zasiadać będą na ławie wadowickiej, będzie miała najlepszą sposobność ujawnić się tu w całej pełni. Będzie to niewątpliwie jeden z najskuteczniejszych sposobów urwania raz na zawsze głowy tej hydrze, która, jak złowrogie widmo głodu i nędzy, była przez tak długi szereg lat postrachem ludności wiejskiej, a plagą dla całego kraju.

W. P.

Wiele hałasu o nic.

Na wesołe *rendez-vous* literatów i artystów, nazywane pospolicie „Zjazdem międzynarodowym", w r. b. otworzył gościnne swe wrota Bern, stolica związku szwajcarskiego.

Zgromadzenie, obradujące nad prawami własności literackiej i artystycznej, odbyło i tym razem odpowiednią serję posiedzeń z winem i bez wina, których rezultatem jest zbogacenie przewodniej idei stowarzyszenia o kilka nader szumnie brzmiących, ale całkiem w gruncie rzeczy nikłych i błahych punktów.

Ostateczna rezolucja zawiera ich aż osiem; nie przytoczymy jednak wszystkich, pomimo, iż są ciekawe dla swej właśnie bagatelności, musielibyśmy bowiem zawadzić o artykuły dawniejsze, których te są dopełnieniem.

Ale oto momenta „najważniejsze":

Ażeby interesowani tem łatwiej mogli dochodzić swoich praw autorskich na gruncie państw, należących do konwencji, zjazd uchwala wydawać ich utworom świadectwa pochodzenia (*certificats d'origine*). W depeszach, które obwieściły światu o tej noweli, nie powiedziano, czy tego rodzaju dowody otrzymywać będzie można od odpowiednich władz rządowych, czy też od samego stowarzyszenia obrońców autorstwa. Pierwsze—trudno przypuścić; jakież bowiem państwo zgodzi się poświadczać tysiące dzieł, dziełek i dziełeczek artystycznych i literackich, o których kopjowanie lub tłumaczenie niepłacone lub niedozwolone z pewnością zechcą się prawować ich twórcy.

Przewiduję już, ile to miernot i nędzot żądałoby certyfikatów całkiem bez potrzeby, t. j. nic będąc zgoła obrabowanymi z pomysłu lub kompozycji, jedynie dla... reklamy.

No, a w drugim wypadku, gdy zjazd sam będzie plomby autorskie przywiązywał, któż je tak gorąco brać zechce do serca?

Ale idźmy dalej. Artykuł trzeci żąda ustanowienia terminu, po za którym wypadki wykroczenia przeciw prawu własności, zaszłe jednakże przed jego ustaleniem i teraz jeszcze przynoszące ujmę dochodom autora, będą uznane za nieprawne.

Z punktu widzenia, na którym stoi instytucja własności autorskiej, jest to całkiem słuszne i konsekwentne.

Może to przesąd, ale gdy idzie o malarzy i rzeźbiarzy, a nie o pisarzy, jesteśmy skłonniejsi do zastrzegania im wyłączności dochodów z dzieła. Dlatego też sympatycznym wydaje się nam wniosek, orzekający, iż aljenacja dzieła sztuki nie pociąga bynajmniej za sobą aljenacji prawa reprodukowania. To znaczy, iż sprzedając obraz, nie sprzedaje się bynajmniej *eo ipso* prawa kopjowania go pędzlem czy ołówkiem, *respective* w odlewie gipsowym lub metalowym.

Na uwagę też zasługuje punkt piąty; żąda on nakładania kary za przywłaszczenie sobie cudzego imienia artysty, oraz za naśladowanie cudzych podpisów i symbolów autorskich.

Następny wniosek poświęcono fotografji. Idzie mianowicie o to, ażeby zdjęcia z oryginałów, w odróżnieniu od zdjęć z kopij, cieszyły się osobną opieką prawną, lub też, ażeby w krajach, objętych konwencją, utworzył się specjalny w tym celu związek.

Do muzyki stosuje się artykuł ósmy, który zakaz naśladowania konstrukcji instrumentów samogrających ogranicza do pozytywek i... katarynek. Wszelkim innym „maszynom" odmawia swej pieczy.

A szkoda! Mniej byłoby rozmaitych na świecie szarpinerwów.

Na ostatniem posiedzeniu, szóstem z kolei, pisarz francuski Droz, w charakterze prezesa, podnosił trudności, z jakiemi kongresom walczyć przychodzi, więc wyjednają dla wniosków swych sankcję międzynarodową w drodze dyplomatycznej. Skarżył się w imieniu tych, co dla zamożności swej... najmniej mają do skarg powodu.

Ach te gabinety! Mimo rozmaite wyrazy życzliwości dla pomienionego związku, mimo gościny, orderowych asystentów z ramienia rządu i t. p. słodyczy, nie chcą jakoś wzruszać się pobożnemi życzeniami autorów-samolubów... □

---

jej Welnida i jej sługi miecz Samosiecz i gęśl Samograj, Świętogór, Dziwo, Myszy i t. d. Wielu ze sług Popiela przechodzi do szeregów walczących pod sztandarem białym i przyczyniają się do ostatecznego zwycięstwa światła, do pokonania potęgi Popielowej i wyniesienia Piasta na tron.

Otóż w opisie szczegółów tej walki, w zobrazowaniu środków, przedsiębranych wzajemnie przez wrogie żywioły do wzajemnego zniszczenia, trzeba było zdecydować się stanowczo, czy uosobione potęgi natury ma się traktować, jako osoby z pewnym planem działające, czy też uważać je tylko za symbole pewnych wyobrażeń i aspiracyj; od takiego bowiem zdecydowania się w tem lub innym kierunku zależeć mógł charakter poematu.

P. Dzieduszycki, pisząc swój utwór w przeciągu lat czterech (1883—1887), wahał się widocznie z nadaniem stanowczej cechy wprowadzonym osobom. Z początku miał, zdaje się, zamiar prostego powtórzenia klechd polsko-słowiańskich w tonie gawędziarskim, jako cudowne wypadki z zamierzchłej przeszłości. Taki przynajmniej charakter mają cztery pierwsze pieśni: „Żywa", „Kolęda", „Zwycięstwo Popiela", „Dodola". W miarę jednak pisania alegoryczne znaczenie postaci mitologicznych rosło w umyśle piszącego i uwydatniało się naturalnie w samym poemacie. Już w popisach rycerskich Wandy widać dość wyraźnie własności żywiołu wodnego, który ona wyobraża, a w dalszych opowiadaniach o Leszku, Piaście, Kupale, Zoreńce, Marzannie, Sobotniej Górze i Rogu Złotomora coraz dokładniej symboliczność postaci występuje na wierzch.

W skutek takiego mieszanego charakteru osób poematu nie mogła nabrać akcja jednolitości, gdyż ze względu na symboliczne swe znaczenie jedne postaci muszą na czas jakiś znikać z widowni działania, a na ich miejsce pojawiać się inne. Tworzy się z tego kalejdoskop różnobarwny wprawdzie, ale zawsze kalejdoskop tylko, a nie obraz dobrze obmyślany i artystycznie wykonany, w którymby perspektywa należycie była zachowana.

P. Dzieduszycki opowiada tonem mniej więcej ludowym, po prostu, bez starania się o piękność wyrażenia, z licznemi powtarzaniami, z rozwlekłością gawędziarską, z ową naiwnością, która często przypuszcza, że to, co jest dzisiaj, istniało już od czasów niepamiętnych, a więc ze wzmiankami o piśmie i księgach, o zamkach średniowiecznych, o armatach, o żegnaniu się przed modlitwą lub jakiem ważnem przedsięwzięciem... Anachronizmy te nie rażą wprawdzie zbytecznie, gdy sobie przypomnimy charakter nadany opowieści przez autora; ale rażą w wysokim stopniu i są zgoła niczem nieusprawiedliwione te Achillesy, Tezeje i Zygfrydy, których p. Dzieduszycki wprowadza na popisy w walce rycerskiej z Wandą. Uważać to musimy za chwilowy fantazji wybryk, który należało usunąć.

Rymowanie autora jest prawdziwie częstochowskie, a nawet gorzej niż częstochowskie, bo dla związania wierszy rymem p. Dzieduszycki wykręca jak na torturach formy języka ojczystego. Wolelibyśmy już zgoła rym niepoprawny, albo tylko asonancję, niż ten nawał powykrzywianych i pokaleczonych wyrazów, jakiemi się roi poemat. Błędy te podnoszę z naciskiem, bo chyba to pierwszy raz w naszej literaturze pisarz z wyrobionem już imieniem tak lekkomyślnie i bez ceremonji sobie z językiem ojczystym postępuje.

Zresztą przyznać należy p. Dzieduszyckiemu niemały talent plastyczny i dobre utrzymanie się w raz obranym tonie. Wiele obrazów przezeń nakreślonych ma istotne zalety poetyckie i czyta się z przyjemnością. Za najlepszą poczytuję pieśń czwartą, t. j. historję Dodoli, „Psychy" słowiańskiej, jak ją sam autor trafnie nazywa, uosabiającej miłość czystą, pełną poświęcenia, niezrażającą się żadnemi przeszkodami. Gdyby tylko staranniejszy styl i lepsze rymowanie, możnaby ten ustęp zaliczyć do klejnotów, wzbogacających skarbiec poezji narodowej.

Pomimo jednak pojedyńczych piękności, rozproszonych na przestrzeni 600 z górą stronic, całość „Baśni nad baśniami" uważam za owoc zwiędły, zaledwie się oderwał od rodzącej go gałązki. Gdyby nam coś podobnego przekazała nasza przeszłość przedchrześcjańska, lub gdyby jakim cudem mógł ją był utworzyć Rej, rozczytywalibyśmy się w poemacie z zajęciem, a nawet z uwielbieniem. Ale, jako utwór drugiej połowy wieku XIX-go, ukazujący się po tylu arcydziełach treści i formy, pozostaje tylko jedną więcej próbą dokonania tego, co jest niemożliwe, tj. wskrzeszenia rzeczy umarłych.

Tak daleko odbiegliśmy od pojęć dzieciństwa narodowego, tyle mamy dziś do myślenia i robienia, tak wiele posiadamy środków rozrywki umysłowej, że szukanie choćby zabawy tylko, jak tego pragnie p. Dz., w „Baśni nad baśniami" małej tylko chyba liczby ludzi stanie się usiłowaniem. Tę i ową pieśń może przeczytać młodzież, dla której naiwna cudowność nie straciła jeszcze swego uroku, ale rozkoszowanie się w całości i dla niej będzie trudnem.

Na słowa nadziei, wypowiedziane przez p. Dzieduszyckiego-poetę, iż utwór jego może kogo „zabawić albo rozerwać", odpowiemy słowami p. Dzieduszyckiego-publicysty, który w dodatku literackim do *Kraju* (nr. 38) dał taką odprawę marzącym o „rodzimej" cywilizacji słowiańskiej: „Gdyby który z narodów słowiańskich chciał postąpić bardziej radykalnie i gdyby się wyrzekł chrześcjaństwa, jako rzeczy obcej, a powrócił „do baśni i zabobonów" słowiańskich, jako do jedynej religji, popadłby chyba w stan umysłowy, podobny do stanu mieszkańców północnej albo południowej Afryki, w którymby nie trzeba osobnych wysileń, aby także wygnać z jego łona ostatnią obcą naleciałość—naukę."

Co p. Dzieduszycki zastosował do całości cywilizacji, to ja stosuję do jednej jej części, do dziedziny estetycznej...

Piotr Chmielowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum oświaty czyni starania o pozyskanie nowych kredytów na rozszerzenie w gimnazjach męskich zajęć uczniów muzyką i śpiewem.

= *Now. wr.* donosi, iż p. minister oświaty rozesłał do kuratorów okręgów naukowych zapytania, w jakich miejsach i jakich typów należałoby otworzyć szkoły przemysłowe w powierzonych im okręgach.

= Według informacyj dzienników russkich, ministerjum sprawiedliwości sporządziło projekt nowych przepisów, tyczących się zatwierdzania granic gruntów, które przejdą na własność włościan.

= Ponieważ niektóre towarzystwa kolejowe zaległy w spłacaniu procentów od obligacyj z tego powodu, że używały czystego dochodu na pokrycie takich wydatków, które winny być pokrywane z innych źródeł, przeto departament kolejowy zalecił, aby koleje na przyszłość nie wydatkowały sum wzmiankowanych i zwróciły w najkrótszym czasie wszystkie zaległości.

= Kolej libawsko-romeńska po przejściu na własność skarbu nazwana będzie koleją baltycko-czarnomorską.

= Nowo utworzone centralne biuro statystyczne przy departamencie kolejowym rozpocznie swoją działalność d. 13 stycznia r. p.

= Dowiadujemy się, iż na kolei warszawsko wiedeńskiej ma być utworzony wydział statystyczny.

= W szeregu rozmaitych ulepszeń, dążących do uzdrowotnienia miasta, a przynajmniej poprawy obecnych warunków sanitarnych, wchodzi na porządek dzienny obowiązkowa dezynfekcja wszelkich utensyljów domowych, a głównie pościeli, bielizny i garderoby, należących do chorych. Liczne doświadczenia wykazały, iż zaraźliwe mikroby przez długi czas pozostają we wszelkich tkaninach oraz przedmiotach miękkich i stanowcze usunięcie tych zarazków może jedynie powstrzymać szerzenie się chorób zakaźnych. P. o. oberpolicmajstra, zwiedzając w Berlinie tameczne urządzenia sanitarne, baczną zwrócił uwagę na miejską kamerę dezynfekcyjną, w której obowiązkowo dezynfekowane są rzeczy chorych nietylko ze szpitali, lecz i z domów prywatnych. Urządzenie takiej kamery na wielką skalę jest nieodzownie potrzebnem w Warszawie, a ponieważ miasto nie posiada dostatecznych funduszów na założenie czegoś podobnego, projektują wciągnąć kapitalistów prywatnych w formie spółki udziałowej lub towarzystwa akcyjnego, dla urządzenia wielkiej kamery dezynfekcyjnej na potrzeby szpitali miejskich, domów zdrowia i wogóle osób prywatnych. Przedsiębiorstwo to może dać niezawodne zyski tak dla uczestników, jak i dla miasta, z chwilą, gdy dezynfekcja w szpitalach i domach prywatnych stanie się obowiązującym przepisem sanitarnym, od którego nikomu nie będzie się wolno uchylać. Szczegółowy projekt takiej obowiązkowej dezynfekcji, łącznie z projektem samej kamery, ma być w niedługim czasie wygotowany.

= Z powodu przypadającego w przyszły piątek uroczystego święta, targi z artykułami żywności odbędą się jutro, jak to zwykle się dzieje, gdy dzień targowy zejdzie się z większej wagi świętem i główni dostawcy, włościanie, na targi z produktami nie przybywają.

= W alei Jerozolimskiej od strony Wisły zaczęto czynić wykopy pod budowę kanału burzowego, który ma być ukończony jeszcze w tym roku.

= Budynek cyrkowy przy ul. Ordynackiej już uporządkowano na przyjęcie cyrku p. Buscha, który rozpocznie szereg przedstawień z dniem 15-ym listopada.

= Biuro Towarzystwa przemysłu i handlu, z powodu urządzenia wystawy starożytności na 1-em piętrze w gmachu Muzeum przemysłowego przeniesiono do sal parterowych.

= W Towarzystwie wioślarskiem dany będzie w niedzielę, o godzinie 8-ej, wieczór muzyczny dla członków.

= Dyrektor kolei konnej, p. Bolesław Chorąży, inżenier, powrócił z Paryża.

= **Z literatury.**

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż dzieło „Botanika leśna" Berdaua, b. prof. instytutu w Nowej Aleksandrji, wydane na korzyść złożonego ciężką chorobą pedagoga, wyjdzie z druku w połowie listopada r. b.

Zapewne uczniowie sz. prof. nie zaniedbają całego nakładu rozkupić.

* *Gazeta Rzemieślnicza* w ostatnim numerze pomieszcza artykuł pióra p. A. Wieczorkiewiczówny. Po raz to pierwszy kobieta odzywa się z łamów tego pisma, a przyznać trzeba, iż ugodziła zręcznie w słabą stronę naszych rzemieślniczek, t. j. w życie nad stan, ostatecznie do ruiny doprowadzające...

* *Przyjaciela zwierząt* numer za m. b. wysze dł z druku i pomiędzy innemi artykułami zawiera wyjątek z większej pracy J. E. Karolego p. t. „Zmyślność zwierząt".

* P. Józef Rychter nadesłał nam świeżo wydany szkic poetyczny „Droga życia", prozą skreślony.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Wielkim jutro „Hugonoci".

W rolach Raula i Marcela przedstawią się pierwszy raz publiczności naszej śpiewacy włoscy: pp. Maî ne (tenor) i Wulman (bas).

Walentyną będzie panna Litta.

* Teatr Rozmaitości daje jutro „Naszych najserdeczniejszych" z udziałem Żółkowskiego.

* W teatrze Nowym jutro po raz trzydziesty piąty „Ali-Baba" Lecoq'a.

* Po wystawieniu „Ciężkich czasów" Bałuckiego wskrzeszona zostanie w teatrze Rozmaitości komedja Bayarda i Dumanoira „Pierwsza wyprawa młodego Richelieu".

* Widowisko, celem uczczenia pięćdziesięciolecia kompozytorskiej pracy Verdiego, odbędzie się w dniu 17-ym listopada.

Program obejmie wyjątki: z „Makbeta", „Zburzenia Jerozolimy", „Ernaniego" i innych oper mistrza.

* Wzmiankowaliśmy w swoim czasie o projekcie przerobienia teatru letniego przy ulicy Królewskiej na zimowo-letni.

Otóż komisja, złożona z budowniczych, reprezentantów teatru i hr. Krasińskiego, która przed kilku tygodniami schodziła na grunt dla zbadania tej kwesji, już wyrzekła swoje zdanie.

Plany przeróbki, zaprojektowane w imieniu właściciela posesji, uznano za niedogodne, wymagają bowiem dużo miejsca, co musiałoby wpłynąć na znaczne uszczuplenie już i tak zaledwie wystarczającego terytorjum około budynku teatralnego.

Nie znaczy to jednak, ażeby zupełnie zaniechano zamiaru urządzenia przy teatrze na Królewskiej teatru zimowego, są jeszcze projekta stanowczo wykonalne, lecz pociągające za sobą znacznie poważniejsze koszta.

= **Ze sztuki.**

* Zarząd salonu stowarzyszonych malarzy i rzeźbiarzy wpadł na pomysł przysporzenia sobie stałych gości.

Przed kilkoma tygodniami ustanowiono 500 biletów rocznych trzyrublowych, z których 350 już znalazło nabywców.

Właściciel biletu z końcem roku otrzyma premjum w formie obrazka, szkicu, przedmiotu sztuki stosowanej i t. p.

Stowarzyszenie w ostatnich czasach otrzymało zamówień artystycznych na 5,000 rs., przyczem obstalunki zostały powierzone do wykonania 18-tu uczestnikom.

= Kościół św. Aleksandra.

Kopułę główną już oszalowano i zaczęto ją kryć tekturą smołową, na wiosnę zaś dopiero będzie pokryta blachą.

Wykonanie figur św. Joachima i Józefa, które zdobić mają fronton kościoła, powierzono artyście-rzeźbiarzowi, p. Godeckiemu.

Grupy zaś kamienne, mające stanąć na bocznych kopułach, wykuje artysta p. Woydyga.

= Na św. Cecylję.

Koła artystyczne tutejsze czynią już przygotowania do odpowiedniego uczczenia święta patronki muzyki.

Jedno z nich ma wykonać w kościele katedralnym św. Jana mszę dyrektora Münchheimera.

W wykonaniu jej przyjmą udział soliści opery, połączone chóry oraz orkiestry teatru, tak że cały zastęp wykonawców składać się będzie z przeszło stu osób.

= Nowość wystawowa.

Nie było chyba jeszcze ani jednej wystawy, któraby nie miała malkontentów pomiędzy wystawcami.

Niezadowolenie to w mniejszym lub większym stopniu dotyczy udzielonych nagród i sędziowie wystawowi nieraz pomimo najskrupulatniejszej oceny w połączeniu nawet z pobłażaniem, narażeni bywają na wymówki zawiedzionych wystawców.

Otóż zarząd Towarzystwa ogrodniczego, układające program przyszłorocznej wystawy, wprowadza pod względem wyboru *jury* nowość, zapobiegającą wszelkim sarkazmom.

Skład *jury* będzie wybierany nie przez komitet ani nawet Towarzystwo ogrodnicze, lecz przez samych wystawców.

Każdy wystawca, składając deklarację, wypisze jednocześnie nazwiska przyszłych sędziów.

Dla ułatwienia wyboru, komitet roześle listę z nazwiskami kandydatów, nie krępując wszakże wystawców, którzy mogą przedstawiać inne, nie figurujące w liście osoby.

Kandydaci, posiadający największą liczbę głosów, mają stanowić *jury* wystawowe.

Tym sposobem urządzi się rodzaj plebiscytu, a zarząd Towarzystwa i komitet wystawy będą zwolnieni od wszelkiej odpowiedzialności za wybór sędziów, których powołają sami wystawcy.

= Z Łazienek.

Wiadomość, podana przez niektóre pisma tutejsze, iż oranżerje i pomarańczarnie w parku łazienkowskim mają być ogrzewane parą, nie jest żadną nowością, gdyż od początku założenia swego były parą ogrzewane, w tym roku zaś naprawiono tylko kotły kosztem rs. 2,500.

Ogród warzywny, położony obok nowej pomarańczarni, rozszerzono od strony południowej o 170 sążni kwadratowych i okolono go wysokim parkanem.

W tymże ogrodzie zbudowano nowe inspekta murowane i restaurują stare budynki.

Staw od strony alei Agricola dolna już wyszlamowano i obecnie skarpują brzegi i pogłębiają kanał, ciągnący się do mostu, na którym stoi posąg Sobieskiego.

= Brak dorożek.

Osoby, przyjeżdżające pociągami kolei nadwiślańskiej, żalą się na brak... dorożek.

Wielu pasażerów, obciążonych bagażami, dla znalezienia wehikułu, musi iść pieszo aż na plac Muranowski.

Czyżby dorożkarze już przestali dbać o zarobek?

= Most na łasze.

Zarząd miasta, przekonawszy się, że teraźniejszy most na łasze wiślanej, stanowiący jedyną komunikację pomiędzy mieszkańcami Saskiej Kępy a Pragą, jest zbudowany bez zachowania warunków bezpieczeństwa, a nadto w skutek swej starości i zbytniej długości w czasie puszczania lodów lub przyboru rzeki bywa znoszony, postanowił zbudować w r. p. nowy most kosztem 1,000 rs.

Stanie on w najwęższem miejscu łachy i będzie miał długości 3 sążnie.

Roboty rozpoczną się z wiosną r. p.

= Jeszcze jeden.

Z wiosną r. p. powstanie w Warszawie nowy zakład szczepienia ospy.

Głównem zadaniem zakładu będzie produkcja oraz wysyłanie limfy na prowincję.

= Żegluga.

Stan wody na Wiśle pod Warszawą obniża się bez przerwy.

Wczoraj wieczorem notowaliśmy stóp 5 cali 3, dzisiaj tylko 4 stopy 11 cali.

W górze Wisły zaznaczony lekki przybór.

Ruch spławny ogranicza się przeważnie na spławie zboża.

= Los naszych wynalazków.

Technik fabryczny, p. Winiarski, obmyślił przyrząd do roczesywania lnu.

Wynalazca, nie mogąc znaleźć nakładcy w kraju, zwrócił się do jednego z fabrykantów angielskich.

W tych dniach pan W. wezwany do Londynu wyjechał dla dokonania aktu sprzedaży wynalazku firmie Celler i sp.

Wynalazek, zdaniem specjalistów, nieomylnie będzie zastosowany i u nas, na czem, rozumie się, zarobi nabywca angielski.

= Wandalizm.

Już niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę nieposzanowania przez właścicieli domów w dzielnicy staromiejskiej zabytków i ozdób architektonicznych, jak odrzwi, godeł i t. p.

Chciwi gotówki gospodarze, nie zdając sobie sprawy z krzywdy, wyrządzanej staroświeckim budowlom, ogałacają je z pamiątek, chętnie nabywanych przez antykwarjuszów krajowych i zagranicznych.

Obecnie jeden ze znanych budowniczych miał sposobność sprawdzić, iż podczas ubiegłego lata znowu kilka zabytków architektonicznych przeszło w ręce cudzoziemców.

Jedno z typowych godeł przy ulicy Piwnej już było przez gospodarza odjęte, celem sprzedania agentowi hamburskiemu, i tylko dzięki interwencji budowniczego powróciło na dawne miejsce.

= Szczególna manja.

W tych dniach w jednym z domów przy ul. Marszałkowskiej odbywała się licytacja ruchomości po zmarłym przed kilku miesiącami panu W.

W spisie inwentarza figurowała pozycja: szafa z lekarstwami.

Była to istotnie ogromna archiwalna szafa od góry do dołu zapełniona flaszkami, pudełkami i słoikami, zawierającemi najrozmaitsze specyfiki.

Nie ma z pewnością żadnego ogłoszonego specyfiku, tak zagranicznego, jak i krajowego, któregoby nieboszczyk nie nabył.

Manjactwo to kosztowało W. setki rubli rocznie.

Uproszony przez rodzinę farmaceuta rozsegregował wszystkie specyfiki, których na licytację nie puszczono.

Te, które były świeższe i w dobrym stanie, bez naruszonych opakowań, sprzedano hurtem za 70 rs.

Stanowiło to przecież cząstkę zaledwie osobliwei kolekcji, której reszta została zniszczona.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania rządcy domu nr. 89 na Lesznie p. Dąbrowskiego skradziono futro, garnitur surdutowy, 5 par spodni i bieliznę wartości 100 rs. — Z poddasza otworzonego wytrychem w domu pod nrem 52-im przy ulicy Marszałkowskiej Oldze Otraskimowej skradziono futro i bieliznę wartości 125 rs.—Z wozu kantoru przewozowego na Nalewkach przed domem nr 29 skradziono skrzynkę z towarem wartości kilkudziesięciu rubli.—Z otwartego mieszkania Chaima Berensztejna przy ulicy Dzielnej pod nrem 12-ym skradziono złoty zegarek i parę kolczyków brylantowych wartości 100 rs.—Z otworzonego wytrychem mieszkania Stanisława Kryńskiego przy ulicy Dzielnej pod nrem 52-im skradziono garderobę wartości kilkudziesięciu rs.

= Sprzeniewierzenie.

Inkasent kupca Chaima Rajza, zamieszkałego przy ulicy Dzikiej pod nrem 46-ym, Josek Gutracht, otrzymawszy za towary 300 rs., zbiegł.

Pomimo poszukiwań, na ślad inkasenta nie natrafiono.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w fabryce wyrobów galanteryjnych pod nrem 6-ym przy ulicy Twardej 15-letni terminator, Ludwik Sztykiel, przypadkowo dostał się pod koło maszyny, którą w ruch puszczono.

Na straszny krzyk chłopca bieg maszyny wstrzymano.

Sztykla wydobyto ze zgruchotanem ramieniem i w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala św Ducha.

Robotnik, Feliks Daniewicz, obcinając nadłamane gałęzie z dużej lipy przy posesji Rakowskich na Woli, spadł z drzewa i uległ złamaniu nogi.

W fabryce wyrobów metalowych przy ulicy Łuckiej pod nrem 11-ym robotnik Wawrzeniec Solarski przez własną nieostrożność zwichnął lewą rękę.

= Nieostrożna jazda.

Na Marszałkowskiej, w pobliżu rogatek mokotowskich, rozbiegany koń wraz z bryczką przewrócił Jana Zielińskiego, który złamał nogę i poniósł ciężki szwank lewego boku.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala przy ul. Smolnej.

Na Krakowskiem-Przedmieściu dorożkarz nr. 919 przejechał sześcioletnią Górecką, która zraniła się w głowę.

= Wpadnięcie.

W przejściu przez ul. ulicę Dziką kupiec Maliniak, zamieszkały pod nrem 26-ym przy ulicy Złotej, wpadł do dołu kanalizacyjnego i boleśnie się potłukł.

Pod nr. 15-ym przy ul. Ząbkowskiej Franciszek Karasiewicz przez własną nieostrożność wpadł w studnię.

Tonącego zdołano szczęśliwie wyratować.

= Zbrodniczy napad.

Wczorajszego wieczoru furman Mikołaj Broda, zamieszkały pod nrem 274-ym przy ul. Kępnej, zaczaił się na rogu Twardej i Brukowej na Józefa Kapuścińskiego, wyrobnika, celem wywarcia zemsty osobistej.

Kapuściński instynktownie zasłonił się ręką przed ciosem, jaki Broda wymierzył nożem, kierując w serce.

Nóż przebił rękę i zraniony upadł.

Widząc to Stanisław Wieczorkowski, pośpieszył z pomocą, lecz Broda odwrócił się i obrońcę pchnął nożem w bok.

Napastnika po długiej walce obezwładniono i odprowadzono do aresztu policyjnego.

Ranni: Kapuściński i Wieczorkowski, odwiezieni zostali do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Śmierć z przejechania.

Do szpitala Dzieciątka Jezus dostawiono jakiegoś człowieka, którego podniesiono na ulicy z ciężkiemi obrażeniami z powodu przejechania.

Nieznajomy wkrótce życie zakończył.

Był to, jak później sprawdzono, Józef Wiatrak, zamieszkały pod nrem 25-ym przy ulicy Zgoda.

Sprawca wypadku, zakończonego śmiercią, jest przez policję poszukiwany.

= Pożary.

Dziś, około godziny 8-ej zrana, stróż domu pod nrem 34-ym przy ul. Nalewki dostrzegł w podwórzu dym, wydobywający się ze składu lamp Leona Rechthandra.

Skład jeszcze był zamknięty, drzwi więc pośpiesznie otworzono, a jednocześnie ktoś zawiadomił nalewkowski oddział straży.

Kiedy straż przybyła, pożar ogarniał pokój za sklepem i płomienie dostawały się już do samego składu.

Dzięki energicznemu ratunkowi, ogień natychmiast został opanowany i wkrótce ugaszony.

Przyczyna pożaru, wynikłego w pokoju za sklepem, nie jest wiadoma.

Tak w tym pokoju, jak i w sklepie, poopalały się drzwi, okna, podłoga, a z powodu gorąca tynk ze ścian i sufitu odpadł.

Właściciel składu poniósł znaczną stratę, wiele bowiem lamp uległo zniszczeniu i spore zapasy szkła zostały potłuczone lub w ogniu popękały.

Wysokość tych strat nie da się na razie obliczyć.

Inne oddziały straży, zawiadomione przez telefon, również z koszar wyruszyły, lecz z drogi zostały cofnięte.

O g. 10-ej zrana zaalarmowano oddział nalewkowski wiadomością, iż wynikł pożar pod nrem 8-ym przy ul. Wołowej.

Straż wyruszyła z koszar, lecz paliły się tylko sadze i ogień ugasili kominiarze.

+ *Tydzień* donosi, że redukcja izb skarbowych w Królestwie Polskiem została przez p. ministra skarbu zaniechana, ponieważ oszczędność, jakąby za sobą pociągnęła, jest nieznaczna.

+ *Dz. łódzki* dowiaduje się ze źródła wiarogodnego, iż sprawa utrzymania filji banku państwa w Tomaszowie znajduje się na najlepszej drodze i że deputacja fabrykantów tamtejszych doznała w Petersburgu bardzo przychylnego przyjęcia.

+ W djecezji kujawsko-kaliskiej zmarli następujący kapłani: Adam Sobierajski, wikarjusz w Zakrzowie; Bonifacy Baryłkiewicz, administrator parafji Rusiec; brat Libery Amandowicz, reformat kaliski; Józef Schmidt, administrator parafji Skulsk; Edmund Gumkowski, bernardyn z Warty.

+ Zgromadzenie.

Przed kilku dniami odbyło się w Lublinie zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa kredytowego m. Lublina.

Przewodniczył prezes dyrekcji, p. Józef Wołowski.

Sprawę z działalności dyrekcji zdał prezes, podnosząc pomyślny rozwój interesów towarzystwa, usprawiedliwiający zupełnie wysoki kurs listów zastawnych lubelskich.

W mowie swej wspomniał prezes, iż dyrekcja zamierza przedstawić władzom wyższym projekt rozszerzenia działalności Towarzystwa lubelskiego także i na inne miasta w gub. lubelskiej.

Zgromadzeni członkowie przyjęli wiadomość tę z zadowoleniem, poczem przejrzano sprawozdanie rachunkowe i uchwalono wszystkie wnioski dyrekcji.

Pomiędzy innemi dyrekcja proponowała, aby członkowie jej otrzymywali pensje stałe, a mianowicie: prezes rs. 600, dyrektorowie po rs. 500, wicedyrektorowie po rs. 200 i członkowie po rs. 100.

Prócz tego odbyły się wybory do władz Towarzystwa.

W uznaniu energicznych zabiegów obecnego zarządu około rozwoju Towarzystwa, wybrano ponownie wszystkich ustępujących, a mianowicie: na dyrektora p. Adolfa Fricka, na wicedyrektora p. Aleksandra Domańskiego, do komitetu zaś nadzorczego dr. Aleksandra Janiszewskiego, Józefa Gałeckiego i Dominika Maślakiewicza.

+ Starożytny zamek.

We drzwiach, wiodących do skarbca przy kościele oo. bernardynów w Radomiu, istnieje niefunkcjonujący już obecnie misternej, ślusarskiej roboty jakiegoś braciszka z końca XVI-go wieku zamek.

Zamek ów, długi $^3/_4$ łokcia, szeroki zaś $^1/_3$ łokcia, oprócz ornamentacji prawdziwie „koronkowej”, posiada aż cztery kombinacje, uniemożliwiające otwarcie go wytrychem, sam klucz zaś do niego jest istnem arcydziełem.

Znawcy utrzymują, iż nad zamkiem owym specjalista, pracując dziennie 10 godzin, użyłby z górą rok czasu.

Bawiący w tych dniach, w przejeździe do Petersburga, ajent jakiegoś zagranicznego Towarzystwa archeologicznego chciał nabyć ów zamek, rektor jednak kościoła sprzedać pamiątki nie chciał.

Warto, ażeby tutejsi znawcy i amatorowie starożytności tę pamiątkę dawnej naszej ślusarszczyzny od zakupów obcokrajowych ajentów uchronili.

+ Samobójstwo.

Kilkunastoletni chłopiec, syn włościanina wsi Kamionka, w pow. wieluńskim, Antoni Stokniałek, dotknięty idjotyzmem, poderznął sobie gardło kosą i rzucił się do stawu.

Podążono mu z pomocą, lecz wydobyto go z wody bez życia.

Z muzyki.

Panna Eliza Litta ukazała się wczoraj po raz trzeci na scenie naszej, jako „Violetta”.

Wszystkie dodatnie i ujemne strony tej śpiewaczki powtórzyły się znowu ze stereotypową dokładnością.

Bogactwo prześlicznego rzeczywiście głosu mezzosopranowego traktowane jest z dziwnem lekceważeniem właściwego charakteru tego daru natury; porywanie się zaś na taką partję, jak „Violetta” Verdiego, dowodzi prawie nieświadomości technicznych i artystycznych wymagań.

Pokonać zadanie, obliczone na siły wysokiego sopranu, obdarzonego zarówno lekkością koloratury, jak i siłą dramatyczną, panna Litta żadną miarą nie mogła: wczorajszy debiut był szeregiem zapasów z rolą po nad siły pod każdym względem.

Z całej tak wdzięcznej partji zaledwie kilka epizodów aktu ostatniego wyszło znośnie, mianowicie *andante sostenuto* (*Prendi quest'è l'immagine*); następne *poco piu animato* (*Se una pudica vergine*).

Głos śpiewaczki brzmiał tu szczerością i swobodą odpowiedniej pozycji.

W ogóle panna Litta, jako „Violetta dolente”, zdobyła się i w śpiewie i w grze na pewną dozę ekspresji artystycznej.

Świadczy to o uzdolnieniu niewątpliwem—dlaczego nie wyzyskać go na drodze studjów pracowitych i poważnych?

Gdybym miał, młodej śpiewaczce dać przykład kategoryczny, jak powinna traktować partję „Violetty” i w ogóle sztukę wokalną, zwróciłbym jej uwagę na naszego Barcewicza, gdy w preludjum do aktu ostatniego odzywa się jego smyczek w tej pieśni bolesnej, z którą pomimowoli słuchacz kojarzy dolę nieszczęsnej heroiny dramatu.

Artyzm promienieje w tem najszlachetniejszym blaskiem.

Szczerość uczucia, umiejętność frazowania, wogóle panowanie nad instrumentem, zdobywa serca słuchaczów i pobudza do entuzjastycznego oklasku.

Panna Litta posiada organ wokalny rzadkiej piękności, już samym dźwiękiem mogący oddziaływać na słuchacza.

Dlaczego tej sztaby samorodnego złota nie uszlachetnić potęgą artystycznego traktowania?

Pp. Myszuga i Chodakowski dopełniali z powodzeniem solowego tercetu.

Dyrygował operą p. Quattrini.

Ciech.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej wieczorem. w sali hotelu Europejskiego odbędzie się zebranie miesięczne członków Towarzystwa ogrodniczego.

Z kroniki baletu.

Niedawno jedno z pism zamieściło artykuł p. t. „Zwrot szczęśliwy w balecie”. Autor pisze tu między innemi: „30 lat temu z górą podziwialiśmy w balecie „Esmeralda” prześliczny, pełen gracji i skrzydlatego polotu taniec ś. p. Karoliny Straussównej.”

Otóż możemy zapewnić autora owego artykułu, iż artystka, o której pisze, opuściwszy scenę i wyszedłszy za mąż, następnie owdowiawszy, żyje i przemieszkuje w Warszawie.

Dla tej, rzeczywiście wielkiego niegdy talentu artystki, jeden ze współczesnych poetów, już dziś nieżyjący, którego poetyczne utwory zamieszczała swego czasu *Bibljoteka warszawska*, napisał wiersz nigdzie dotąd niedrukowany, a w naszych pozostający zbiorach.

Poeta robi w nim aluzje do ról baletowych, jakie odtwarzała ulubiona tancerka:

Muzyka znak daje i oto przed oczy
Wysuwa się ona—leciuchna, natchniona,
Polata jak puszek, jak sarna poskoczy,
Zabuja jak trzcina—to anioł-dziewczyna!

Z pogodą na czole, z lubością na twarzy,
Uniesie cię wdziękiem, uśmiechem rozmarzy,
Upieści powabem, tak rzadkim w tancerce,
Tych czarów niewinnych, co biorą za serce.

Już owiana tchem uroku
Lekkie kreśli arabeski;
Pod jej stopą—to nie deski,
To jest taniec po obłoku.

Mknie tu bliżej czarująca
I ku tobie się nakłania;
O, ten uśmiech—wart tysiąca,
To spojrzenie—w niebobrania.

Prędzej, prędzej, ciesz się niemi,
Bo już pląsa w skocznem kole,
To w powietrzu, to na ziemi;
Zawsze jakby w swym żywiole.

Tańcz nam wabny taniec Zosi,
Z ślubnym wiankiem na twej skroni,
Gdy swoboda, co wnet po niej
Raz ostatni się unosi.

Tańcz nam taniec—co wre, pali,
Wulkaniczny, rozedrgany,
On nie wszedłby między tany
Bez skromności twej na szali.

Albo witaj gór królewno,
Złóż w dwa sploty skarb warkocza,
Bo tak zgięta, tak urocza,
Jasnych Peryj jesteś krewną.

Albo w wartki wir wesoło
Puść się, ty germańska córko
I jak wiatrem pchnięte piórko,
Czarnoksięskie zawódź koło.

Albo uśnij z tym kołczanem,
Co w nim lube chowasz groty,
I zbudzona do pustoty,
Bądź nam bóstwem ukochanem.

Albo nie tańcz wcale, a zostań przed nami,
Z powabem co wzrusza i wzruszeń nie plami,
Z tem skromnem wejrzeniem, z tem lubem obliczem;
Z tem wszystkiem, co tak jest nadobnem, dziewiczem.

Raz jeszcze ci chwała, żeś w skromność przybrała
Ten taniec zmysłowej odzieży—
A za to korona—ty liljo wcielona
Z najbielszych ci lilij należy.

Autorem tych wierszy był znany tłumacz Bajrona Ignacy Barankiewicz.

Jul. Heppen.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Mam zaszczyt upraszać o łaskawe umieszczenie w łamach swojego pisma następującego zawiadomienia.

Zapowiedziane wydawnictwo „Wielkiej encyklopedji powszechnej”, organizując przyszłą pracę, rozłożyło ją na obszerne, według natury przedmiotów, działy, zawiadywanie niemi powierzając uproszonym specjalistom, do których należeć będzie także: układanie spisu artykułów, wskazywanie autorów do ich opracowania, baczenie, ażeby artykuł charakterem i rozmiarem odpowiadał zadaniu encyklopedycznemu i wreszcie utrzymanie symetrji w układzie ze względu na całość. W jaki zaś sposób całość pracy rozdzielona i pod czyje zawiadywanie oddana została, przedstawia rozkład następujący:

1) filozofja z estetyką i historją sztuki—**Seweryn Smolikowski;**

2) nauki historyczne—**prof. Korzon, Władysław Smoliński i Aleks. Szumowski;**

3) literatura—**dr. Piotr Chmielowski, Edward Grabowski i Kazimierz Kaszewski;**

4) językoznawstwo—dr. Jan Karłowicz;

5) nauki społeczne i prawne (kierownicy później będą ogłoszeni);

6) nauki fizyczno-matematyczne — **Stanisław Kramsztyk;**

7) historja naturalna—**prof. dr. Jerzy Aleksandrowicz i prof. dr. Karol Jurkiewicz;**

8) mechanika stosowana, **inżenierja i budownictwo— inżenier Edmund Diehl;**

9) nauki lekarskie—**prof. dr. Henryk Łuczkiewicz.**

Powyższy komitet redakcyjny w miarę potrzeby wzmocniony nadto zostanie w niektórych działach nowemi siłami naukowemi, o czem w swoim czasie nie omieszkamy zawiadomić. Z tak więc znakomitemi siłami, jak dotychczasowe, przy przyrzeczonem współpracownictwie wszystkich celniejszych w kraju pisarzy, wydawnictwo ma nadzieję możliwie prędko cel osiągnąć. Nie waha się jednak upraszać każdego, kogo sprawa piśmiennictwa obchodzi, o wskazówki i rady, z których, o ile okażą się pożytecznemi i praktycznemi, skorzystać nie omieszka.

Łącząc wyrazy i t. d.

Saturnin Sikorski,
wydawca „Encyklopedji”.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 29-ym b. m.: Z zarządzenia tutejszej inżenierji wojskowej gabinet archeologiczny uniwersytetu otrzymuje wszelkie wykopaliska, na jakie natrafiają przy robotach ziemnych fortyfikacyjnych. W tych dniach otrzymał gabinet wykopaliska z okolic Krakowa, z Węgrzec, Batowic, Marsowic i t. d., dobyte przy sypaniu szańców w tych miejscowościach. — Hr. Konstanty Przezdziecki, jedyny czynny członek ścisłego komitetu pomnika Mickiewicza, wyjechał w podróż do Jerozolimy. Obecnie sprawa budowy pomnika nie posiada widocznej głowy działania; z członków bowiem, hr. Artur Potocki jest bardzo ciężko chory i przebywa w Wiedniu, a od czasu do czasu nadchodzą wieści o bliskim jego zgonie; Jan Matejko po znanych zajściach do niczego się nie miesza; prof. Zacharjewicz stale mieszka we Lwowie i tylko na wezwanie zwykł przyjeżdżać do Krakowa, a o p. Jaworskim, który niedawno ukończył uniwersytet i zajęty być musi wyłącznie sobą, niewiele da się powiedzieć, gdyż akcja jego w żadnym razie nie wpływa na przyśpieszenie sprawy. Po galicyjsku!..

× **Ofiara nauki.** Tragiczną śmiercią zakończył w tych dniach życie w Wiedniu dr. Jerzy Hofman Wellenhof, asystent przy hygjenicznem laboratorjum prof. Grubera. W sierpniu r. b. zdarzył się rzadki wypadek, że do kliniki chirurgicznej w szpitalu Powszechnym przywieziono chorego na nosaciznę. Pułkowy lekarz i bakterjolog Kowalski rozpoczął wnet na ciele zarażonego niebezpieczne badania nad rodzajem zarazka i udało mu się otrzymać lasecznika nosacizny. Dr. Hofman w zamiarze prowadzenia poszukiwań na własną rękę wyprosił sobie u dra Kowalskiego część jadu i zajął się badaniem siły zarazka. Wszystko to odbywało się w porze, w której przełożony laboratorjum hygjenicznego nieobecnym był w Wiedniu. Gdy powrócił, zastał dra Hofmana niezdrowym czegoś, skarżył się on na gorączkę i ból w opłucnej, a lękając się zapalenia, postanowił wstrzykiwać morfinę, do czego użył wstrzykawki, która mu przedtem służyła do szczepienia jadu nosacizny na królikach. Wszystko to działo się przed 20-tu dniami. Dr. Hofman pewnym był czystości i sterylizacji wstrzykawki, zdaje się jednak, że zaszła tu pomyłka, w ostatnich bowiem dniach wystąpiły u niego objawy nosacizny. Choroba wzmagała się szybko, odwieziono dra H. do kliniki, gdzie wśród strasznych męczarni życia dokonał. Dwustu lekarzy otaczało łoże nieszczęśliwej ofiary nauki.

× **Balet współczesny.** W operze wiedeńskiej w przyszłym miesiącu przedstawiony będzie nowy balet z niesłychanym przepychem i bogactwem wystawy, układu Paula Hassreitera i muzyka Bayara. Nowy ten balet porzuca zaczarowaną krainę fantastyczności i przedstawia życie współczesne. W pierwszym obrazie (Wiosna) na tle ślicznego krajobrazu ujrzy publiczność pensjonat żeński, oddający się wesołej zabawie; drugi obraz (Lato) przenosi widza nad brzeg oceanu podczas ożywionego sezonu kąpielowego. Trzeci (Jesień) maluje sceny z polowań w górach, a czwarty (Zima) odbywa się we wspaniałym lesie sosnowym, okrytym śniegiem. Apoteoza przedstawia początek karnawału w czarującym pałacu z lodu, oświetlonym magicznie tysiącem świateł różnokolorowych.

× **Patti blondynką.** Podczas pierwszego koncertu Patti w „Albert Hall” w Londynie po powrocie jej z Ameryki ku ogólnemu zdziwieniu zauważono, że śpiewaczka zmieniła zupełnie kolor włosów. Wyjechała do Ameryki z ciemnemi, wróciła zaś do Europy jasną blondynką.

× **Najmłodszym mężem** w Stanach Zjednoczonych, a zapewne i w całym cywilizowanym świecie, jest Eddic Frey z Utyki w stanie nowojorskim. Bursz ten, liczący wieku lat 14 i uczęszczający jeszcze do szkół, zaślubił 25-letnią Annie Cushing, organistkę. Stan małżeński wiekowego męża wielkiego doznaje wśród kolegów poważania.

× **360 kilometrów pieszo.** Pewien 17-letni młodzieniec z Vichy, któremu rodzice nie chcieli udzielić pozwolenia na zwiedzenie wystawy paryskiej, poszedł po rozum nie „do głowy”, ale „do nóg” tym razem i, zaopatrzywszy się w torbę i prowjant, pieszo zbiegł do Paryża. Przedsiębiorczy kawaler drogę, 360 kilometrów liczącą, przebył w 6-iu dniach.

× **Ambroży Thomas**, który obecnie powrócił do Paryża z dłuższego pobytu w Bretonji, zajął się pilnie wykończeniem nowej opery „Circe”, zaopatrzonej w libreto Juljusza Barbier. Nowe dzieło wystawione zostanie w Operze komicznej paryskiej.

× **Wystawa.** W zeszły piątek otwarta została w Londynie, za staraniem Towarzystwa typografów angielskich, wystawa przedmiotów, dotyczących sztuki drukarskiej.

× **Milan literatem.** Król Milan, zamieszkujący obecnie w hotelu „Bristol” w Paryżu, zamierza w mieście tem spędzić całą zimę. Obok króla znajduje się tylko sekretarz jego, dr. Milicewic, i kamerdyner. Milan na zlecenie lekarzy prowadzi niezmiernie spokojne i regularne życie, codziennie odwiedza wystawę i przechadza się po ogrodach publicznych. Z synem prowadzi niezmiernie ożywioną korespondencję, pracuje przytem nad wydaniem wielkiego dzieła, dotyczącego podróży po Wschodzie, które w kilku językach ukazać się ma niebawem.

× **Wybuch błotny.** Wieś Kontzorik, położona w odległości 60-iu kilometrów od Erzerum w Azji Mniejszej, była d. 2-go sierpnia r. b. widownią strasznego wybuchu błotnego. Kantzorik jest to mała wioska w rozkosznej dolinie, na wschodnim stoku gór położona w wysokości 1,600 metrów. Na kilka dni przed wypadkiem mieszkańcy przerażeni zostali szmerami podziemnemi i zatrzymaniem się źródeł. Z rozporządzenia władzy przygotowywali się właśnie do ucieczki, gdy nagle d. 2-go sierpnia około południa, wśród strasznego łoskotu, nastąpił wybuch. Potok błota wytrysnął z górnych części doliny, strącając z sobą skały i masy wyrwanej z gór ziemi. Cała wioska wraz z 136-iu mieszkańcami pochłonięta została w jednej chwili. Wylana masa błota zajęła pas od 100—300 metrów szerokości na przestrzeni 7—8 kilometrów. Grubość warstwy tej dochodziła miejscami do 10-iu metrów, a objętość jej obliczyć można na 50 miljonów metrów sześciennych. Góra rozdzielona została na części rozpadliną, wynoszącą 400 metrów długości, z której wydobywało się błoto, a dotąd zieje silna woń. Jeszcze w odległości 10-iu kilometrów od miejsca katastrofy rozpadała się ziemia. Jest to niewątpliwie objaw natury wulkanicznej.

× **Wykonał sumiennie!** Doktor w szpitalu, śpiesząc się na sesję i widząc, że jeden z chorych ma się o wiele gorzej, zalecił felczerowi robić do swojego powrotu „wszystko co umie”. Po powrocie pyta felczera, co uczynił?—A, no—brzmiała odpowiedź—postawiłem mu 40 baniek, tuzin pijawek, ostrzygłem włosy, ogoliłem i zdążyłem nawet już jeden ząb wyrwać, gdy chory nagle skonał.

Dalekie mrzonki.

Ludność dwóch wielkich dzielnic londyńskich, Lambeth i Kennington, piśmiennie zawiadomiła *Board of School*, że zaprzestaje na przyszłość posyłać dzieci swe do szkółek, jak ich do tego obowiązuje prawo, jeżeli władze nie zniosą opłaty szkolnej. Żądają szkoły bezpłatnej. Ale żądają jeszcze i innych rzeczy: zniesienia rózgi dla dzieci, zniesienia zadań piśmiennych, jakich dokonywać mają w domu, i dawania uczniom obiadu bezpłatnego. *Excuses du peu!..*

Co się tyczy programu pedagogicznego, nie mamy zamiaru go tykać. Jest oczywistem, że jest w nim miejsce na reformy i szerokie nawet. Pretensja, ażeby szkoła nietylko była bezpłatną, ale żeby żywiła uczniów, pokazuje, że klasa ludowa nie posiada ani jasnego pojęcia o zadaniu szkoły, ani o ciężarach, jakieby to zwaliło na skarb państwowy. Można dawać mleko dzieciom po ochronkach, ale i ten wydatek już jest dotkliwy. Dalej filantropja iść nie może!

Co się tyczy **bezpłatności szkoły**, to zastanowić się warto nad postępami, jakie czyni ta idea wpośród szerokich warstw ludowych. Jest ona zapisana na programie socjalistów i głęboko zaszczepiona została w masy. Państwo dostarczać winno oświaty elementarnej wszystkim swym mieszkańcom, tak jak im dostarcza bezpieczeństwa przez policję, a kanalizację, wodę, drogi i t. d. dla materjalnego bytu. Są agitatorowie, jak słynny radykalista francuski Clémenceau, którzy nie ograniczają się na szkole elementarnej obowiązkowej i bezpłatnej. Sformułował on przed kilku laty ów słynny projekt oświaty integralnej. Państwo miało wychowywać dzieci i młodzież aż do ich pełnoletności i dać im techniczne wykształcenie.

Obecnie nie zakreśliło jeszcze sobie państwo tak szerokiego programatu. Bezpłatność szkółek elementarnych cięży już wielce na etacie skarbowym. Rezultaty nie są nawet ogólnie uważane jako korzystne i są pedagogowie, co utrzymują, że od chwili, gdy we Francji np. szkółka stała się bezpłatną, ludność wiejska ma ją w poniewierce. *Sub judice res est.*

Utrzymanie szkół w Londynie mimo opłaty kosztuje sumy olbrzymie. W wykazie rady szkolnej, świeżo przedstawionym radzie prowincjonalnej (*County Conseil*), p. Diggle przytacza, że w ciągu 3-letniego perjodu 1879—1882 liczba uczniów wzrosła od 184—240,000, od r. 1882—1885 wzrosła od 240—294,000, a w ostatnim 3-letnim perjodzie w r. 1888-ym liczba przecięciowa dzieci, uczęszczających do szkółek w Londynie, wynosi już 342,000. Postępy naukowe są widoczne. Ale koszta postępują także. W r. 1879-ym *Metropolitan Board of Shool* kosztował 550,000 f. st., w r. 1888-ym kosztuje już 1,028,000 f. st.

Zanim się nie znajdzie funduszów na szkołę bezpłatną, nie można domagać się jej organizacji.

—mt—

⚭ W dniu wczorajszym w kościele św. Karola Boromeusza zawarli związek małżeński, pobłogosławiony przez Jks. Skolimowskiego, p. Henryk **Erlich** b., urzędnik, z panną Marją **Piotrowicz**, córką ś. p. Wincentego i Filipiny z Czaplickich, byłych właścicieli ziemskich. 3686

Dla najbiedniejszych.

Adolf kop. 30, M. R. rs. 1.

Na nędzę wyjątkową.

Bezimiennie kop. 90.

Na instytut moralnie zaniedbanych dzieci.

K. P. nadesłał pocztą rs. 2.

Na instytut ociemniałych.

A. K. w dniu imienin Tadeusza rs. 1.

Na kościół na Pradze.

M. R. rs. 1.

Dla chorego b. urzędnika.

X. X. rs. 2, H. S. rs. 1 kop. 50, Zosia z Paryża rs. 3, W., stały prenumerator, nadesłał pocztą rs. 1, X. rs. 2.

Dla biednej wdowy z Nowej Pragi.

B. B. rs. 3.

— Znalezione w dniu 27-ym b. m. pieniądze w ogrodzie Saskim są do odebrania w kantorze naszego pisma za udowodnieniem.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Salomea Miaskowska**, emerytka, opatrzona św. sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 29-go b. m., przeżywszy lat 87. Pogrążona w głębokim smutku familja zaprasza na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, dnia 31 b. m., to jest we czwartek, o godz. **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2—1346—

† Za spokój duszy ś. p. **Walerjana Piekarskiego**, zmarłego w dniu 12-ym października r. b. w Częstochowie, odprawi się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) dnia 31-go b. m., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które starszy zgromadzenia introligatorów warszawskich zaprasza. —3678

† Dnia 31-go października, tj. we czwartek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele WW. Świętych na Grzybowie, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Aleksandra Bilskiego,

obywatela m. Warszawy, na które pozostała wdowa zaprasza życzliwych i wiernych Chrystusowych. —3671

† Dnia 31-go października, o godzinie **10-ej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Pelagji z Kęczkowskich Wiśniakowskiej,

jako w siódmą bolesną rocznicę jej śmierci, o czem pozostała rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. —3684

Z Petersburga.

W *Birż. wied.* spotykamy następującą notatkę: „Ministerjum finansów opracowuje projekt, tyczący się wykupu grupy kolei, a mianowicie: warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i warszawsko-terespolskiej. Ministerjum finansów, jak wiadomo, przyjęło gorąco propozycję ministerjum komunikacji w tym względzie i kwestję wykupu kolei terespolskiej należy uważać za zdecydowaną w zasadzie, tak, że nabycie jej na rzecz skarbu nastąpi najpóźniej w 1891 r. Na zasadzie art. 26-go koncesji rząd po upływie pierwszych 20-tu lat od dnia oddania jej towarzystwu prywatnemu ma prawo w każdej chwili wejść w posiadanie kolei. Ruch na linji tej rozpoczęty został w r. 1867-ym tak, że termin koncesji upłynął w r. 1887-ym. Kolej warszawsko-terespolska stanowi ostatni oddział linji, łączącej Moskwę z Warszawą; w odległości 22-u wiorst od Brześcia, w pobliżu stacji Żabinki kolei moskiewsko-brzeskiej, do linji tej dotykają koleje rządowe poleskie. W ten sposób w razie wykupienia kolei terespolskiej po urządzeniu komunikacji pomiędzy Żabinką a Brześciem rząd stanie się właścicielem zamkniętej sieci, łączącej Wilno, Równo i Brześć z Warszawą—sieci, mającej ważne znaczenie ekonomiczne, polityczne i strategiczne. Nowej pożyczki na nabycie kolei terespolskiej nie będzie potrzeba, ponieważ akcje tej kolei wymieniane będą na obligi skarbowe, tak, że skarb do r. 1942-go opłacać będzie nie więcej niż dotychczas tytułem gwarancji (513,000 rs.)."

W gazecie *Nowosti* czytamy: „Zgromadzenie giełdy petersburskiej w d. 26-ym b. m. odznaczało się szczególnem ożywieniem wskutek energicznej kampanji partji zniżkowców przeciw biletom pożyczek premjowych. Partja ta gorliwie rozpowszechniała niewiadomo zkąd poczerpniętą pogłoskę o zamierzonej jakoby emisji nowej pożyczki premjowej na sumę 85 miljonów, przyczem podawano takie szczegóły, które łatwo mogły w błąd wprowadzić osoby łatwowierne. Zdaje nam się, iż jakkolwiek wielką byłaby chciwość graczy giełdowych, ci ostatni nie powinni zapominać o tem, jak znaczne zamieszanie wprowadzają przesadzonemi komentarzami pewnych pogłosek w te sfery, z któremi ich interesa najściślej są związane. Dość np. przypomnieć, że przy znacznem obniżeniu cen premjówek banki i kantory bankierskie byłyby zmuszone wprowadzić na rynek ogromną masę biletów zastawionych i tem samem narazić i siebie i publiczność na znaczne straty.

Now. wr. zamieściło w ostatnim swoim numerze list z Warszawy, w którym korespondent dotyka kwestji banku włościańskiego w Królestwie Polskiem. Mówiąc o pracach komisji Rogozińskiego, korespondent pisze między innemi: „Komisja projektuje wystawić na pierwszy plan nie „towarzystwa", lecz „jednostki", pod pretekstem, że organizowanie „towarzystw" nie odpowiada warunkom bytu włościanina w tutejszym kraju. Nadto w kwestji wysokości pożyczek komisja idzie jeszcze dalej i wprowadza nowe zboczenie od głównych zasad banku: uznaje ona za legalne przyznanie pożyczki „pannie pełnoletniej, córce włościanina, mieszkającej w domu ojca" i domaga się przyznania podobnych praw wszystkim wogóle osobom bezrolnym, płci obojga. Według takiego tłumaczenia prawa, włościanin polski, posiadający trzy dorosłe córki, otrzyma cztery pożyczki po 500 rs., podczas gdy włościanin z gubernij wewnętrznych w tych samych warunkach pozyska pożyczkę w wysokości 500 rs.

„Inna kwestja jest jeszcze ważniejsza. Jeden z członków komisji oświadczył, że należy zobowiązać sprzedających grunta przy pomocy banku włościańskiego do uzyskania pozwolenia od towarzystwa kredytowego ziemskiego na odseparowanie odnośnych oddziałów przed spisaniem „projektów" umowy z włościanami. Oświadczenie to komisja uznała za słuszne i postanowiła wciągnąć do przepisów banku włościańskiego w Królestwie Polskiem. Jednocześnie jednak komisja nie nadała podobnych praw innym wierzycielom majątków ziemskich, chociaż różnicy pomiędzy owymi wierzycielami prywatnymi a towarzystwem kredytowem nie ma żadnej."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 30 go października. (*T. pr. K. W.*) W urządzanej przez Muzeum warszawskie wystawie starożytności przyjmą udział pałace Cesarskie. Stosowne zezwolenie wysłano do zarządzającego jenerała Hryniewicza.

Wiedeń 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Trybunał kasacyjny nakazał ponowne przeprowadzenie procesu księdza Stojałowskiego o sprzeniewierzenie.

Wiedeń 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Hr. Kalnoky wyjeżdża jutro do Friedrichsruhe.

Lwów 30-go października. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—Studenci Kistjakowski i Marszyński zostali wypuszczeni na wolną stopę z więzienia. Wszyscy przeto oskarżeni ze znanego procesu przebywają na wolnej stopie.

Budapeszt 30 go października. (*T. p. K. W.*)—Koleje węgierskie zamówiły we Francji dostawę kilkuset wagonów, których potrzeba okazała się po zaprowadzeniu taryf strefowych, wzmagających znacznie ruch na kolejach. Fabryki austrjackie zawalone robotą.

Berlin 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Rząd zamierza ogłosić białą księgę z dokumentami, odnoszącemi się do akcji Wissmana we Wschodniej Afryce.

Berlin 30 go października. (*T. p. K. W.*)—Dzisiaj pojawił się projekt prawa o zaprowadzeniu komunikacji parowcowej z portami wschodnio-afrykańskiemi.

Berlin 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Buchalter jednego z banków tutejszych, sprzeniewierzywszy 90,000 marek, zniknął.

Berlin 30-go października. (*T. p. K. W.*)—Autentyczne wiadomości z Zanzibaru potwierdzają zapowiedź rychłego przybycia Stanleya na brzeg wschodnio-afrykański.

Berlin 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—*Kreuzzeitung*, rejestrując rozmaite fakta militarnego charakteru, zachodzące po za granicami Niemiec, żąda uchwalenia w całości żądanych kredytów nadzwyczajnych, jako rękojmi obronnych.

Hamburg 30-go października. (*T. pr. K. W.*)—Na rynku cukrowym tendencja bardzo mocna. Cena towaru gotowego 12.67½ m.

Paryż 30-go października. (*T. pr. K. W.*)—Słynny przewódzca partji orleańskiej, Lambert de St. Croix, umarł w 63-im roku życia.

Bruksella 30-go października. (*Tel. Aj. p.*)—W Hainaut wybuchła zmowa 5,000 górników.

Sofja 30-go października. (*T. pr. K. W.*)—Cankow udał się do Petersburga.

Berlin 30-go października g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*)
Ruble w gotówce (wczoraj 211.90)
Ruble na dostawę (wczoraj 210.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Gabrjeli S.* — O ile wnosić możemy z opisu, cierpi sz. pani na chroniczne odmrożenie palców. W takim wypadku trudna jest rada bez należytego zbadania, należy więc udać się do lekarza, który po obejrzeniu stanowczy środek może zastosować. Zdaje się, iż ta sama przyczyna wywołała i drugie cierpienie. Symbolikę kwiatów znajdzie sz. pani w „Botanice" Paszkowskiego.

— *Panu A. W. S.* — Nad 0 poz. Wisły najwyższy dom na rogu Białej i Elektoralnej, Jankowskiego; najwyższy gmach na pewnej powierzchni—teatr; najwyższy kościół z wieżą—ewangelicko-augsburski.

— *Panu Stefanowi Z.*—„Marta".

— *Panu L. S. z ul. Elektoralnej.* — Do lat 25-iu najwyżej, zwykle do 21-go roku.

— *Stałemu prenumeratorowi z pod Mogielnicy.*—Tylko w podręcznikach chemji technicznej może sz. pan znaleźć odpowiedź na swoje pytanie.

— *Panu J. S.* — Niewiadomo; może sz. pan zwróci się do wymienionej osoby o informacje.

— *Pani Marji Z.* — Niestety, na podobną dolegliwość medycyna nie posiada środka, wyrywanie każdego włosa oddzielnie niezawsze prowadzi do celu.

— *Panu Yey...*—Dotąd kaucja nie była wymagana.

— *Panu L. G.* — Listu poprzedniego nie otrzymaliśmy, zgłaszać się należy do departamentu wojenno-lekarskiego. Uzyskanie miejsca trudne, komplet bowiem aptekarzy uzupełniany rokrocznie za pomocą poboru.

— *Zapytującemu w Szwajcarji.*— Czytał sz. pan „Tusculum" w № z d. 13-go b. m.? Prosimy o inne.

GIEŁDA.

Warszawa, 30 go października.

Berlin nadesłał nam dziś szacowania 210.75, 210.70 w żądaniu i 210.50 na listopad, odpowiadające kursom 47.45 i 47.50 bez kosztów, Petersburg zaś taksował Londyn po 9.57½ z odbiorem natychmiastowym, 9.65 na grudzień i 9.68 na styczeń. Tani początkowy kurs Berlina wpłatowego na giełdzie naszej 47.30 (równia 211.40 bez kosztów) podążył w górę, gdy nadeszły gorsze szacowania i oferty z Berlina, a pokup waluty nie ustawał. Skutkiem tego cena Berlina podniosła się do 47.40 (t. j. 211 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 10 kop. dziś i 12½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy z terminem pięciomiesięcznym po 48.05, do końca grudnia r. b. po 47.70 i 47.72½ i do końca listopada po 47.45, 47.47½ i 47.50.

Waluty obce w średnim ruchu. **Berlinem** krótkim obracano po 47.30, 47.32½, 47.35, 47.37½ i 47.40, przeważnie jednak po 47.32½ i 47.35, żądając 47.55. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.10, 47.12 i 47.17½. **Londyn** notowano w żądaniu nominalnem po 9.61 długi i po 9.58 krótkoterminowy. **Paryż** krótki kupowano po 38.30, przy chęci otrzymania po 38.50. **Wiedeń** krótki nabywano po 81.05, przy zaofiarowaniu 81.30.

W papierach obroty średnie, przy tendencji niezmienionej. Listy likwidacyjne chciano zbyć po 87.75 i 87.50, według wielkości odcinków, a otrzymano za kilkanaście tysięcy rubli w drobnych sztukach 87.10 i 87.20. Wschodnie pożyczki po 100 w zofiarowaniu, wszystkich trzech emisyj. Zabrano kilkadziesiąt pożyczek premjowych z r. 1864-go po 258 i 258.50, oraz kilkadziesiąt premjówek z r. 1866-go po 236 i 236.50; po giełdzie można było dostać papier ten taniej, II-ej em. oddawano po 233.50. Kupiono drobnostkę biletów banku państwa III em. po 99.15. Nową pożyczkę 4% ceniono po 84.15, a ulokowano kilkanaście tysięcy po 84.05 i 84.10. Kilka tysięcy 4% konsolidowanej pożyczki z r. 1889-go sprzedano po 139.50. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 97 I-ej serji i po 95.50 II, III i IV-ej i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I ser. po 96.80 i 96.85, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 95.25, 95.30 i 95.35. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 99, 96, 95.25, 94.80 i 94.60, stosownie do serji, wzięto kilka tysięcy III-ej serji po 94.90, kilka tysięcy IV-ej po 94,40 i 94.50, oraz kilka tysięcy V-ej serji po 94.30. Listy zastawne miasta Łodzi w żądaniu nominalnem po 95.50, 93.25, 93 i 92.75, stosownie do serji. Szukano 6% listów zastawnych kaliskich po 101.25, listów lubelskich po 100 i płockich po 99.50. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy dostać można było po 90.25.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.35⁷, garniec 2.72. Dowozy wielkie, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spirytusu 10.40.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Mąka. Ubiegły tydzień był pomyślnym dla handlu mąką. Zapotrzebowania powiększyły się i wpłynęły ożywczo na rynek. Ceny nie uległy zmianie.

Cement bez obrotów.

Wapno notowano: sulejowskie po rs. 1.15 za korzec 250 funt. palone drzewem, a rs. 1.05 za palone węglem; wapno radomskie po rs. 1.05 za korzec.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie w sprawozdaniu z dnia 23-go października, za czas od 1-go do 23-go października r. b. zaznacza, iż pogoda, jaka panowała dotychczas, poprawiła znacznie buraki niewykopane jeszcze i ułatwiła znacznie zbiór. Pod wrażeniem lepszych widoków na rezultat kampanji, nastrój rynków wewnętrznych pogorszył się; ceny obniżyły się nieznacznie tylko, lecz obroty zmniejszyły się, chociaż w zakupach brali udział spekulanci i rafinerzy. Z tychże samych powodów na rynku kijowskim ujawniła się w ostatnich dniach dążność do sprzedaży na wywóz, szczególniej na Wschód i popyt na świadectwa wywozowe. W okresie czasu od 13-go do 23-go października dokonano na rynku cukrowym w Kijowie następujących sprzedaży mączki cukrowej krystalicznej: z kampanji 1889/90 roku w dniu 14-ym października 10,000 pudów z odbiorem na stacji Krzyżopol na grudzień luty po rs. 4.32½ za gotówkę i 10,000 pu

dów z odbiorem na stacji Browki na kwiecień-maj po rs. 4.55 z zadatkiem 40 kop. za frachtami; w dniu 15-ym października 10,000 pudów z odbiorem na stacji Olszanka na kwiecień-maj po rs. 4.60 z zadatkiem kop. 30 za frachtem; w dniu 16-ym października 10,000 pudów z odbiorem na stacji Krzyżopol, na maj-czerwiec po rs. 4.55 z zadatkiem 30 kop.; w dniu 18-m października 10,600 pudów z odbiorem na stacji Winnica na maj-czerwiec po rs. 4.50 z zadatkiem 25 kop.; w dniu 19-ym października 10,000 pudów z odbiorem na stacji Borowki na maj-czerwiec po rs. 4.65 z zadatkiem 50 kop. i 10,200 pudów z odbiorem na stacji Biało-Cerkiew po rs. 4 kop. 55 z zadatkiem 55 kop.; w dniu 21-ym października 10,000 pudów z odbiorem na stacji Winnica na grudzień-styczeń po rs. 4.25 za gotówkę; w dniu 22-im października 10,000 pudów na maj-czerwiec po rs. 4.50 z zadatkiem 30 kop. Z kampanji 1890/91 roku: w dniu 10-ym października 30,000 pudów z odbiorem na stacji Popielnia na październik-grudzień po rs. 4 kop. 26 z zadatkiem 10 kop. teraz, 16 kop. w dniu 22-im maja 1890 i reszta przy odbiorze; w dniu 22-im października 30,000 pudów z odbiorem na stacji Żmerynka na wrzesień-listopad po rs. 4.40 z zadatkiem rs. 1 kop. 50 w czasie od lutego do sierpnia 1890 roku. Z kampanji 1891/92 r. w dniu 22-im października 30,000 pudów z odbiorem na stacji Żmerynka na wrzesień-listopad po rs. 4.10 z zadatkiem rs. 1 kop. 50 w czasie od lutego do sierpnia 1891 r. Na wywóz sprzedano w dniu 14-ym października 15,000 pudów z odbiorem na stacji Gołta na grudzień-luty na eksport przez Baku. Świadectw wywozowych sprzedano w dniu 20-im października na 10,000 pudów listopad po rs. 1 i w dniu 21-ym października na 20,000 pudów na listopad po rs. 1. Ceny rafinady na październik pozostały bez zmiany przy średniem zapotrzebowaniu.

Suche produkty browarne. W ubiegłym tygodniu dowóz jęczmienia był znaczny, pomimo to ceny stały w mierze. Za korzec dwurzędowego jęczmienia płacono po 4.80 do 5 rs. Za czterorzędowy rs. 4 do 4.65. Słodu pud w wyborowym gatunku sprzedawano po rs. 2 kop. 10. Kwiatu pud kop. 90. Korzec słodzin hurtownicy płacą po 74 kop. Sprzedano chmielu czeskiego zagranicznego partję po 115 rs. centnar cłowy. Za chmiel bawarski zagraniczny ofiarowano po 110 rs. Za chmiel krajowy pud ofiarowano w partjach większych po rs. 18 do 19 kop. 50 za gotówkę.

Łódź 26-go października. — Sprzedano na stacji towarowej pszenicy 200 korcy po rs. 6, 100 korcy po rs. 6.20, 100 korcy po rs. 6.05 i 100 korcy po rs. 6.15; żyta 400 korcy po rs. 5.15 do 5.30; owsa 2,400 korcy po rs. 2.95 do 3.25 za korzec. Na starym rynku sprzedano: pszenicy 130 korcy po rs. 6 do 6.20; żyta 200 korcy po rs. 5.15 do 5.35; jęczmienia 300 korcy po rs. 4.75 do 4.95 za korzec. Popyt na pszenicę słaby, na inne zboża dobry.

Okowita. *Hamburg* dnia 26-go października (sprawozdanie tygodniowe).—Na rynku tutejszym kształtowały się ceny okowity w dalszym ciągu na korzyść kupujących. Właściciele większych ilości spirytusu w tutejszych składach spekulacyjnych, widząc się zawiedzionymi w oczekiwaniu zapowiedzianej zwyżki cen, pozbywali się swoich zapasów, zmuszeni do tego silnym spadkiem cen towaru z bliską dostawą w krajach związku celnego. Zapasy te przy łatwej podaży przeszły w posiadanie fabrykantów, którzy są żywo zajęci eksportem na najbliższe terminy, tymczasem jednak zupełnie dostatecznie zaopatrzeni w towar surowy. Z Królestwa oczekują tu pierwszych transportów nowego towaru w listopadzie, lecz dotąd nie zapowiedziano ztamtąd żadnych większych dostaw, podczas gdy z Rosji dotychczas wogóle nie obiecywano wysłać żadnych dowozów jakiegokolwiek znaczenia. Na terminy nie dokonano poważniejszych obrotów. Wobec ograniczonego zaofiarowania kupcy zachowywali się wyczekująco. Ceny doszły zresztą do poziomu zasługującego na uwagę, nie zawierającego w sobie w każdym razie niebezpieczeństwa dalszych ciągłych obniżeń wartości spirytusu, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa na większe dostawy z Rosji w tym sezonie liczyć nie będzie można. Dla tutejszego wywozu jest w zasadzie rzeczą konieczną, ażeby ceny tutejsze trzymały się wciąż poziomu cen w związku celnym, celem umożliwienia skutecznej konkurencji. Rozwój cen na rynku tutejszym zależnym jest skutkiem tego przedewszystkiem od ruchu cen w krajach związku celnego. Ostatnio notowano: na październik $23\frac{1}{4}$ m. 22 mar. płacono, dziś $22\frac{1}{4}$ płacono $22\frac{1}{2}$ w żądaniu, $22\frac{1}{4}$ m. w płaceniu, na październik-listopad 23 m. 22 m., dziś $22\frac{1}{4}$ m. płacono, $22\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu, $22\frac{1}{4}$ mar. w płaceniu; na listopad - grudzień 22 m. $21\frac{1}{2}$ m. płacono, dziś $21\frac{3}{4}$, m. w żądaniu, $21\frac{1}{2}$ mar. w płaceniu; na grudzień-styczeń 1889/90 roku $21\frac{3}{4}$ m., $21\frac{1}{4}$ m. płacono, dziś $21\frac{1}{2}$ m. w żądaniu, $21\frac{1}{4}$ m. w płaceniu; na grud.-maj 1889/90 r., $21\frac{3}{4}$ m. $21\frac{1}{4}$ m. płacono, dziś $21\frac{1}{2}$ m. w żądaniu, $21\frac{1}{4}$ m. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj 1890 r., $21\frac{5}{8}$ m. $21\frac{1}{8}$ płacono, dziś $21\frac{1}{2}$ m. w żądaniu, $21\frac{1}{4}$ m. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec 1890 r. $21\frac{3}{4}$ mar. $21\frac{1}{4}$ m., dziś $21\frac{1}{4}$ m. płacono, $21\frac{1}{2}$ m. w żądaniu $21\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu. Kurs w Hamburgu 211.00 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych. —*New-York*: Tendencja rynku pszenicznego bardzo osłabła, a ceny uległy silnemu spadkowi. Ostatnie dni przyniosły wprawdzie znowu cokolwiek pomyślniejsze sprawozdania, niemniej ceny końcowe były o 3 cent. niższe. Ostatnie notowania wynosiły: loco $83\frac{1}{4}$ cent., na listopad $82\frac{1}{8}$ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami czyniły loco $85\frac{1}{2}$ cent., na listopad $85\frac{1}{2}$ cent., a w tymże samym czasie w roku zeszłym ceny wynosiły loco 1 dolar $12\frac{1}{4}$ cent., a na listopad 1 dolar $11\frac{3}{4}$ cent. Cena mąki spadła z 2 dol. 85 cent. na 2 dol. 75 cent., podniosła się jednak następnie znowu na 2 dol 85 cent.; w roku zeszłym cena tworzyła 3 dol. 95 cent. Na skutek silnych dowozów ze strony farmerów zapasy kontrolowane powiększyły się o $2\frac{1}{4}$ miljona buszli więcej i wynoszą obecnie 22,075,000 buszli, wobec 32,972,000 buszli w roku zeszłym.—*Anglja* miała również pogodę mglistą deszczową. Dowozy ze strony farmerów są wciąż znaczne. skutkiem czego słabe dostawy morzem wyrównywają się obficie. Ponieważ z Kalifornji zapowiedziane są silne załadowania, a dalszych dowozów spodziewać się można i przy obniżających się cenach w New-Yorku znaczniejszego eksportu również oczekiwać należy, przeto na rynkach angielskich pojawiła się dla pszenicy znacznie słabsza tendencja, która wprawdzie rzadko na obniżkę cen wpływała, lec ograniczyła znacznie obroty. Wiadomości z ostatnich dni bezmiały cokolwiek pomyślniej. Artykuły pastewne mało zmian wykazują.—*London* telegrafował w poniedziałek: najlepsza pszenica angielska stalele, inne bardzo spokojnie. Mąka dosyć ożywiona, przy pełnych cenach. Owies, kukurydza i jęczmień mocno. Bon niekiedy o $\frac{1}{2}$ szyl. niżej. Groch spokojny, stale. We środę: pszenica angielska spokojnie, jednakże mocno, wszystkie inne artykuły bardzo ospale, nominalnie bez zmiany. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 52,348 kwarterów. — *Liverpool* we wtorek: pszenica o pens niżej, mąka spokojnie, kukurydza miała tendencję na korzyść oddających. — *Hull*: pszenica miała targ ospały; zarówno towar angielski, jak i zagraniczny o 6 pensów niżej, kukurydza słabo, inne artykuły bez zmiany. — *Leith* we środę: rynek pszenicy bez życia, pszenica o 6 pensów tańsza, wszystkie inne artykuły bez zmiany.— We *Francji* panuje tylko słabe, zapotrzebowanie pszenicy zagranicznej, tak dalece, że zapasy w składach celnych zmniejszają się powoli. Paryż w końcu tygodnia notował pszenicę i mąkę również cokolwiek niżej.—W *Belgji* ceny nie mogły się również pełno utrzymać, pomimo, że składy pszeniczne zmniejszyły się znacznie. — *Holandja* jest zadowoloną ze swego zbytu żyta, natomiast obrót pszenicą jest bardzo spokojny. — *Nad Renem i w Westfalji* panowało zapotrzebowanie umiarkowane. — *W Austro-Węgrzech* wystąpili młynarze cokolwiek żywiej z zakupami, ponieważ udało się im dokonać większych sprzedaży mąki do Wielkiej Brytanji, co wywołało silniejszą tendencję. — *Berlin*. Pszenica i żyto doznały tylko drobnych wahań, a ceny końcowe są prawie też same co w zeszłym tygodniu.

Wykaz

urzędowy cen średnich miesięcznych dla Warszawy

WRZESIEŃ.

Żyto	cz.	$7.62\frac{1}{2}$
Pszenica	cz.	$10.82\frac{1}{2}$
Jęczmień	cz.	7.20
Owies	cz.	$5.01\frac{7}{8}$
Gryka	cz.	6.95
Groch polny	cz.	10.—
„ cukrowy	cz.	12.—
„ fasola	cz.	14.—
Rzepak letni	cz.	16.—
„ zimowy	cz.	18.—
Chmiel krajowy	p.	27.—
„ zagraniczny	p.	43.—
Kartofle	cz.	$2.18\frac{3}{4}$
Buraki	cz.	2.40
Marchew	cz.	2.40
Czosnek	f.	—.14
Cebula	p.	$—.68\frac{1}{8}$
Kapusta (główki)	p.	—.30
Siano	p.	—.40
Słoma żytnia	p.	$—.34\frac{3}{8}$
„ jara	p.	$—.34\frac{3}{8}$
Kasza:		
pszenna	cz.	19.—
jaglana	cz.	14.—
owsiana	cz.	14.—
jęczmienna zw.	cz.	9.50
„ perł.	cz.	18.—
gryczana zw.	cz.	12.—
„ drobna	cz.	20.—
Ryż	f.	—. 9
Manna	f.	—.12
Mąka:		
żytnia razowa	cz.	7.50
„ pytlowana	p.	1.50
pszenna 2-go gat.	p.	2.20
„ krupczatka	p.	2.50
gryczana	p.	1.15
grochowa	p.	1.30
kartoflana	p.	2.70
Otręby żytnie	p.	—.60
„ pszenne	p.	—.55
Chleb:		
razowy	f.	$—. 2\frac{11}{16}$
żytni pytlowy	f.	$—. 3\frac{11}{16}$
pszenny ord.	f.	—. 7
„ lepszy	f.	—. 8
Sól kuchenna	p.	—.50
Pieprz zwyczajny	f.	—.45
Liść bobkowy	f.	$—.14\frac{1}{2}$
Mięso I-go gatunku:		
wołowe	f.	—.12
cielęce	f.	—.14
wieprzowe	f.	—.12
baranie	f.	$—.10\frac{1}{8}$
Sadło wieprzowe	p.	7.—
Łój barani surowy	p.	—.—
„ wołowy „	p.	4.50
„ „ przetop.	p.	5.40
Słonina wieprzowa	p.	7.—
Szmalec wieprzowy	f.	—.20
Ryby śnięte	p.	5.75
Stynki	f.	—.—
Śledzie zwycz. setka		2.50
Jaja kurze setka		$1.7?\frac{1}{2}$
Mleko niezbierane	g.	—.25
Masło świeże	f.	—.30
Masło solone	p.	10.—
Olej lniany surowy	w.	3.60
Olej konopny	p.	5.50
Olej rzepakowy	w.	3.60
Olej rzep. oczysz.	w.	4.—
Oliwa do potraw	f.	—.60
Oliwa do palenia	f.	—.30
Spirytus 90° Tralesa	w.	$11.43\frac{3}{4}$
„ 78° „	w.	8.65
Wódka 40° „	w.	4.55
Ocet winny	w.	1.40
„ piwny	w.	—.80
Piwo zwyczajne	w.	—.50
„ bawarskie	w.	1.—
Słód jęczmienny	cz.	7.50
Swiece łojowe	f.	$—.17\frac{7}{8}$
„ woskowe	f.	—.75
„ stearynowe	f.	$—.23\frac{5}{8}$
Nafta kauk. lepsza	p.	1.50
Sążeń sześcienny polski ($182\frac{1}{2}$ sześciennych stóp angielskich) drzewa opałowego z odstawą w granicach miasta:		
dębowego		15.50
brzozowego		15.50
olszowego		14.50
sosnowego		14.—
Węgiel z odst. w gr. miasta:		
kam. kraj. najlep.	p.	—.15
„ „	cz.	1.45
„ zagraniczny	cz.	1.80
drzewny	cz.	1.50
Czetwiert koksu (około 230 f.) z wars. fabr. gazu:		
bez odstawy		1.20
z odst. w Warszawie		1.32
„ na Pragę		1.32
Wół step. wybor.	szt.	104.—
„ „ średni	szt.	85.75
„ „ chudy	szt.	67.75
Krowa dojna	szt.	53.50
Cielę średnie	szt.	8.50
Baran	szt.	$2.48\frac{3}{4}$
Wieprz wyborowy	„	40.—
„ średni	szt.	25.—
„ chudy	szt.	16.—
Koń pociągowy	szt.	150.—
Koń roboczy	szt.	100.—
Skóra suszona:		
„ „ końska		5.25
„ „ wołowa		11.—
„ „ cielęca		1.35
„ „ barania		—.80
Wosk	f.	—.60
Sadze holenderskie	f.	—.15
Kreda zwyczajna	f.	$—. 1\frac{1}{2}$
Klej stolarski	f.	—.15
Terpentyna oczysz.	w.	1.80
Dziegieć	f.	—.10
Mydło zwyczajne	f.	—.11
„ szare	f.	—. 9.
Worek płócienny objętości cz.	szt.	—.75
Płótno lniane	ars.	—.25
„ konopne	ars.	—.20
„ podszewkowe	„	—. 9
Nici bielone	f.	1.—
Nici niebielone	f.	—.60
Len	p.	8.—
Konopie	p.	5.—
Wełna owcza cien.	p.	—.—
„ „ ord.	p.	—.—
Żelazo kute	p.	2.20
„ walcowane	p.	1.80
Tysiąc szt. gwoździ maszynowych:		
trzycalowych		2.75
dwucalowych		2.—
jednocalowych		1.50
pakowych		—.80
Stal krajowa	p.	3.60
Stal angielska	p.	11.—
Ołów zagraniczny:		
dobry	p.	2.80
najlepszy	p.	3.—
Miedź żółta	p.	9.—
„ czerwona	p.	16.—
Cynk	p.	3.60
Cyna krajowa	p.	—.—
„ angielska	p.	17.60
Wyrób cz. ziarna na kaszę:		
gryki		1.—
owsa		—.—
jęczmienia		1.50
prosa		—.—
Wyrób cz. ziarna na mąkę:		
żyta		—.75
pszenicy		—.75
Za ładowanie zboża w worki z zaszyciem:		
Od cz. żyta		—.03
„ „ mąki		—.05
„ „ kaszy		—.03
„ „ owsa		—.03
Wynagrodzenie dzienne najemnika:		
Prosty robotnik		—.60
Sprzężaj jednokonny		2.50
„ parokonny		4.—

Objaśnienie: cz.=czetwiert, p.=pud, f.=funt, setka=100 sztuk, g.=garniec, w.=wiadro, szt.=sztuka, ars.=arszyn, odst.=odstawa, zw.=zwyczajna, perł.=perłowa, gat.=gatunek, ordynar.=ordynaryjny, oczysz.=oczyszczony, step.—stepowy, wybor.=wyborowy„ cien.=cienka, przetop.=przetopiony, rzep.=rzepakowy i kam.=kamienny.

(Wykaz za poprzedni miesiąc w № 281-ym *Kurjera*).

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 17-go paździer. 1889 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
25	Młynarska	Komorowska	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 5.
31	Łucka	Użyczak Anton	Chory na oczy, żona ciężko chora, dz. dr. 3.
34	Ogrodowa	Perchold Julja	Mąż sparaliżowany, dz. dr. 4.
40	Złota	Wujcik Małg.	Mąż sparaliżow., dz. dr. 2-je.
6	Krochmal	Ita Klafer	Wdowa, dzieci dr. 4-ro.
65	Nowolipie	Obrzydowski J	Żona ciężko chora, dz. dr. 4.
10	Gołębia	JadachowskaS.	Wdowa, chora, dzieci drob. 3.
5	Gołębia	Leja Bem	Wdowa, dzieci dr. 5-ro.
37	Pawia	Myc Paulina	Wdowa, chora, dz. drob. 3-je
39	Miła	Fajga Lew	Wdowa, dz. drob. 3.
14	Praga Mos	Jakowlew Apo	Wdowa, dzieci dr. 5-ro.
22	Szmulowiz	Marcinkowska	Mąż ciężko chory, dz. dr. 5.
21	Marjenszt	Kalinowska M.	Wdowa, ciężko chora, dz. dr. 2 je matka stara.
112	NowPraga	Podgórska Józ.	Wdowa, chora, dz. dr. 4-ro.
116	Czerniako	Zagoedzian Te.	Chora wraz z mężem, dz. 3.

(Nadesłane).

Odpowiadając na liczne zapytania, co to jest oleomargaryna i dlaczego wchodzi w skład mydeł toaletowych, pośpieszamy z objaśnieniem, że oleomargaryna czyli masło sztuczne, (składające się, jak wiadomo, z palmityny olejnej) jest tak samo niezbędną częścią składową wszelkich najdelikatniejszych nawet tłuszczów stałych, jak stearyna i gliceryna. Ponieważ zaś główną składową częścią każdego mydła są tłuszcze, rzecz więc prosta, że niema żadnego ***nawet najdelikatniejszego mydła na świecie,*** w skład którego nie wchodziłyby musowo: palmityna, oleina i stearyna.

Wspomniane produkty (więc i margaryna) są najzupełniej nieszkodliwemi pod każdym względem (boć wchodzą w skład wszelkich tłuszczów). Osobno tylko wzięte i używane jako pokarm, mogą wywoływać przy dłuższem spożywaniu, katary kiszek—podobnież i gliceryna stanowiąca przecież część składową zarówno tłuszczów jak i mydeł a uznana za najdzielniejszy środek kosmetyczny; gdyby była przyjmowaną ***do żołądka*** mogłaby wywołać chorobliwe objawy.

W obec tego, choć nie używaliśmy i nie używamy oleomargaryny w czystym stanie do fabrykacji (jako artykułu znacznie droższego od innych wyborowych tłuszczów), to jednakże oświadczamy, że gdyby się nawet z takowej mydło robiło, nie wpływałoby to ujemnie na jego dobroć i własności.

1345 Warszawskie Laboratorjum Chemiczne.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Z. D.*—List z odpowiedzią na poczcie. 3683

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 30 października 1889 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.35	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.58	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	99.—	—.—
„ „ „ II	96.—	—.—
„ „ „ III	95 25	—.—
„ „ „ IV	94.80	—.—
„ „ „ V	94.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.75	—.—
„ „ małe	87.50	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	— —	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	.100	—.—
II „ „ „ 100	.100	—.—
III „ „ „ 100	.100	—.—
4% nowa pożyczka	84.15	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	90.25	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 168[9]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 38[3]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 236[2]
Od Listów likwidacyjnych kop. 157[3]
Od Obligów m. Warszawy 22[4]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 30-go października 1889 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. I ord. .	—	—	—	—
„ „ pstrai dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	615	630
„ „ wyborowa	—	—	635	645
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	500	505
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	285	300
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

Czyste kakao Blookera

Filiżanka kosztuje tylko 4 kop.

Przygotowanie wymaga jednej minuty czasu. Czysty, rozpuszczalny zupełnie i pożywny proszek. Sprzedaje się w lepszych składach towarów kolonialnych i towarów aptecznych, w puszkach blaszanych po 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilograma czystej wagi. Fabrykanci **J. i K. Blooker w Amsterdamie.** Skład hurtowy na Rosyę: firma **Jawa**, Petersburg, Wielka Morska № 40.

Zaleca się dla rekonwalescentów i dla dzieci, jako 1840R

bardzo pożywny napój.

Pierwsza w kraju Fabryka

Stempli Kauczukowych i metalowych



1749R

Z. SUCHOWIECKI.

Warszawa; Wierzbowa 6 (Hotel Angielski). Poleca różnego rodzaju **Stemple, Monogramy**, po cenach bardzo nizkich.

Oleje skalne do maszyn, Oleje roślinne: lniany, rzepakowy, konopny; Pokost, Terpentyna, Ligroina, Benzyna, Nafta, Parafina, Łój Garbarski, Świece stearynowe Newskie Żukowa i Kresłownikowa. — Wyłączna sprzedaż Świeczek choinkowych krajowych i zagranicznych.

Poleca Skład Hurtowy

WALENTEGO KRONENBERG

Żelazna Brama 6.—Nr telefonu 256. 1897

Z powodu Likwidacji Interesu na rzecz nieletniej po ś. p. W. Muszewskim, urządzoną została:

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

OBIĆ PAPIEROWYCH,

w Magazynie przy ulicy Długiej Nr 40,

o 50% niżej od cen dotychczas praktykowanych.

892r

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż **znaczną część bławatnych towarów**, pozostałych po zwinięciu Sklepu, przy placu Żelaznej Bramy, obok Ogrodu Saskiego, sprzedaję **po znacznie zniżonej cenie kosztu** w mieszkaniu własnem, ulica Graniczna Nr 10, mieszk. 4.

1906R Z uszanowaniem

Wilhelm Seidenbeutel.

WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

Plac Warecki № 2.

Filja I Leszno róg Przejazd № 2.

Od pożyczek **na zastaw** kosztowności pobiera **miesięcznie procent** wraz z przechowaniem:

od summ do rs. 100 po jeden i trzy czwarte od sta;
nad rs. 100 do rs. 117 po rs. 1 kop. 75 bez zmiany;
nad rs. 117 do rs. 500 po półtora;
nad rs. 500 do rs. 600 po rs. 7 kop. 50 bez zmiany;
nad rs. 600 do rs. 1,000 po jeden i jedna czwarta;
nad rs. 1,000 do rs. 1,080 po rs. 12 kop. 50 bez zmiany,
nad rs. 1,080 po jeden i jedna szósta od sta, czyli w stosunku 1308

14% rocznie.

Rada Miejska Warszawska

Dobroczynności publicznej.

Podaje do wiadomości, że na dostawę poniżej wymienionych przedmiotów, potrzebnych dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy w ciągu 1890 r., odbędzie się w biurze Rady miejskiej 31 Października (12 Listopada) r. b., o godzinie 10-ej zrana, licytacja publiczna w następującym porządku:

A. Przez opieczętowane deklaracje z głośnym przetargiem:

1) Mięso wszelkich gatunków, słonina i sadło dla chrześcjańskich zakładów dobroczynnych na sumę około rs. 49,734, vadium rs. 5,000.

B. Przez opieczętowane deklaracje bez głośnego przetargu:

2) Mięso koszerne i łój dla zakładów dobroczynnych dla starozakonnych na sumę około rs. 6,680, vadium rs. 670.

Chleb i bułki dla zakładów:

3) Szpitala św. Rocha i Instytutu św. Kazimierza na sumę około rs. 3,110, vadium rs. 320.

4) Szpitalów św. Ducha i Ewangelickiego na sumę około rs. 4,420, vadium rs. 450.

5) Szpitalów św. Łazarza i Oftalmicznego na sumę około rs. 4,050, vadium rs. 410.

6) Szpitalów Wolskiego i Zapasowego na sumę około rs. 1,150, vadium rs. 120.

7) Szpitala św. Jana Bożego na sumę około rs. 4,030, vadium rs. 410.

8) Szpitala Praskiego na sumę około rs. 900, vadium rs. 90.

9) Instytutu Mokotowskiego na sumę rs. 840, vadium rs. 84.

10) Szpitala Starozakonnych i Domu przytułku dla starozakonnych na sumę około rs. 5,230, vadium rs. 530.

Dla wszystkich zakładów dobroczynnych m. Warszawy:

11) Kasza wszelkich gatunków na sumę około rs. 17,600, vadium rs. 1,800.

12) Mąka wszelkich gatunków na sumę około rs. 12,450, vadium rs. 1,300.

13) Masło i jaja na sumę około rs. 12,500, vadium rs. 1,300.

14) Owies, siano i słoma na sumę około rs. 4,150, vadium rs. 420.

15) Nafta kaukaska na sumę około rs. 1,800, vadium rs. 180.

16) Drzewo sosnowe na sumę około rs. 4,200, vadium rs. 420.

17) Świece stearynowe i łojowe, mydło, krochmal, soda i farbka na sumę około rs. 2,001, vadium rs. 210.

18) Płótno i drelich fabryki żyrardowskiej na sumę około rs. 14,225, vadium rs. 1,430.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji na dostawę powyżej wymienionych przedmiotów dla zakładów dobroczynnych, powinni:

a) Przy przyjęciu udziału w licytacji na dostawę mięsa i słoniny dla zakładów chrześcjańskich, licytanci winni złożyć w terminie wskazanym w Radzie Miejskiej deklarację, napisaną po russku, podług ustanowionego wzoru, wraz z należytem vadium i następnie osobiście uczestniczyć w głośnej licytacji.

b) Do licytacji na pozostałe 17-ie dostaw należy w tymże terminie złożyć takąż samą deklarację, wraz z vadium na każdą dostawę oddzielnie, z wyszczególnieniem cen stanowczych na przedmioty dostawy, gdyż na takowe głośnej licytacji nie będzie i z licytantów ten się utrzyma, którego ceny, podane w deklaracji, będą najtańsze.

c) Do licytacji na dostawę chleba i bułek będą dopuszczeni li tylko właściciele piekarń: dla chrześcjańskich zakładów—chrześcjanie i dla starozakonnych—starozakonni.

Inne warunki tyczące się dostaw, jak również do deklaracji, mogą być przejrzane w kancelarji Rady Miejskiej codziennie, w godzinach biurowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**

1909r Sekretarz Rady **Lechowicz.**

Sprostowanie.—W powyższem ogłoszeniu zamieszczonem w № 297 Kurjera, z dnia 27 Października, termin licytacji zamiast 30 Października (11 Listopada), powinien być wydrukowany 31 Października (12 Listopada).

Rada Miejska Warszawska

Dobroczynności Publicznej,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 25 Października (6 Listopada) r. b., o godzinie 1-ej w południe, odbędzie się przed tąż Radą publiczna in plus licytacja przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna, na sprzedaż 2,070 sztuk różnego gatunku i wymiarów drzew w dwóch kolejnych Nr 6 z 1889 roku cięciach, w lasach dóbr Pęchery i Runow, w pow. Grójeckim, gub. Warszawskiej położonych, do Instytutu św. Kazimierza w Warszawie należących.

Praetium do tej licytacji ustanawia się na rs. 5,606 kop. 67, a wysokość vadium na rs. 1,400.

Warunki licytacyjne, forma deklaracji, oraz wykazy szacunkowe sprzedających się drzew, mogą być przeglądane w Kancelarji Rady Miejskiej każdodziennie w godzinach biurowych, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, a prócz tego rzeczone wykazy szacunku, mogą być również przeglądane u Leśniczego pomienionych lasów w dobrach Pęchery. 1860r

---

1400

Lombard Prywatny

przy ulicy Stare-Miasto Nr 20,

zawiadamia, że w dniu 6 (18) Listopada i dni następnych, od godziny 10-ej rano, odbywać się będzie licytacja na zastawy nie wykupione lub nie prolongowane, numera są następujące: Od Nr. 471 do Nr. 8290, od Nr. 9070 do Nr. 10803, od Nr. 11203 do Nr. 13604, od Nr. 15260 do Nr. 20457, od Nr. 23423 do Nr. 25840, od Nr. 25968 do Nr. 27006, od Nr. 27212, 27914 do Nr. 28000.—Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

1853R

Ważne dla Gospodyń

Nowo-otworzony

Skład Węgli i Drzewa

pod firmą **„NIWKA"**,

przy ul. Grzybowskiej № 6 i Gnojnej № 1.

Poleca węgiel kamienny „Rudolfa" z Niwki, znany powszechnie ze swej dobroci, po cenach niskich, **za korzec** po kop. **90** i **85** z odstawą. Stałym swoim klijentom liczyć drożej zimą nie będę.

Fabrykom i większym odbiorcom odstępuję procent. Wszelkie zamówienia pocztą lub przez posłańców na koszt firmy.

Z uszanowaniem **Haes i S-ka.**

Nauka i wychowanie.

Angielka życzy sobie dawać lekcje języka angielskiego w swojem mieszkaniu. Widok 15, mieszkania 1. 23431

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Amatorzy niemieczczyzny mogą nabywać w księgarniach zeszyt I, II, III, Metody Niemieckiej Reussnera po 12 kop., (pocztą 14). Skład u autora i w księgarni Centnerszwera, Warszawa. 23656

Adres: biuro nauczycielskie W. Max. Kotzebue 2, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 24084

Angielka ma kilka godzin wolnych. Śliska 10, mieszk. 10, od 9—10. 3034r

Angielka udziela lekcje konwersacji. Marszałkowska 116, m. 14.—A. Crayfer. 24141

Były nauczyciel muzyki przy zakładach rządowych, posiadający patent warszawskiego instytutu muzycznego, udziela lekcyj gry fortepianowej i śpiewu solowego, tak u siebie jakoteż na mieście. Wiadomość: Aleksandrja № 6, mieszkania 1. 24137

Dla kobiet rękodzielnia Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju, strojów, gorsetów, krawatów, haftu, robót włóczkowych, dżetowych, malowania, barbotiny. 21229

Nauczycielka z patentem, przysposabia do zakładów naukowych, udziela lekcyj na pensjach i domach prywatnych, oraz korepetycyj. Pańska № 10, m. 36. 23860

Nauczycielka polka, dobra muzyka, konwersacja francuzka, doskonała niemiecka, russka, warunki przystępne. Biuro nauczycielskie Sotkiewiczowej, Zielony Plac 13. 24428

Nauczycielka udziela śpiewu. Nowolipie 17, mieszkania 8. 24429

Nauczycielka z patentem wyższym, z konwersacją, francuzką, russką i muzyką poszukuje lekcyj. Nowy-Świat № 47, mieszkania № 4. 24395

Nauczycielka z patentem wyższym i rekomendacją wybitniejszych pedagogów, poszukuje lekcyj. Grzybowska № 17, mieszkania № 3. 24381

Nauczycielka poszukuje pokoju lub demiplace, daje lekcje i korepetycje. Chmielna 36—5. 24456

Oficer H. Kunicki przygotowuje na zasadzie pozwolenia p. kuratora okręgu naukowego warszawskiego—do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 23911

Potrzebny jest korepetytor znający język niemiecki, na wyjazd. Wiadomość: Nowolipie № 53, mieszkania 8, codziennie od godz. 12—2. 24373

Pożądaną jest panienka od 8 do 10 lat na przychodnią, do wspólnej nauki, od 11 do 6 z obiadem. Wiadomość: Hoża 78, mieszkania № 1. 24462

Poszukuję towarzyszki do wspólnej nauki: historji, literatury i pedagogiki. Wiadomość: Warecka № 9, mieszk. 26, od godz. 3-ej do 5-ej po południu. 24430

Poszukuje się nauczycielki z patentem gimnazjalnym, z konwersacją francuzką i muzyką, na stałe do panienek. Wiadomość: ul. Twarda 24, m. 22. 24288

Polka z francuzkim i niemieckim poszukuje kilku godzin lekcyj. Jerozolimska 43, m. 8, od 9 do 11 rano. 24244

Uzdolniony nauczyciel muzyki i śpiewu chrześcijanin, umiejący kierować orkiestrą na instrumentach dętych, przynajmniej z elementarnem wykształceniem, potrzebny zaraz. Wiadomość: Królewska 33, m. 4, od 2—4 po południu. 3026r

Zakład froeblowski Zofji Roszkowskiej, Marszałkowska 140, (Szkolna 5). 24435

Posady i prace.

Angielka z Londynu (francuski, niemiecki gruntownie). Miodowa 3, oficyna 25. 22017

Buchhalterję zakłada, książki prowadzi nauczyciel buchhalterji Gustaw Chwat, Miodowa 12. 23227

Buchhalterji znajomość ułatwia znalezienie posady,—nauki tej wyucza gruntownie W. Chmielowski, Bracka 5. 2750r

Chłopiec, koniecznie umiejący czytać i pisać, potrzebny na kilka godzin dziennie. Wiadomość: Leszno 44, m. 13, od 2—4-ej po południu. 24478

Bona francuzka z szyciem poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszk. 8. 24440

Francuz przybyły z Paryża i syn jego szesnastoletni poszukują zajęcia. Adres: Alfred Biez, Marszałkowska 114. 24464

Gospodyni młoda praktyczna, obeznana z gospodarstwem miejskiem i wiejskiem, zna się na kuchni i ładnem praniu bielizny, posiada bardzo chlubne świadectwa, szyje na maszynie, zna język niemiecki, pragnie przyjąć miejsce od 1-go listopada. Adres: Hoża № 66, u pp. Jamiołkowskich. 24400

Gospodyni-kucharka z Płocka potrzebuje służby. Rekomendacje, świadectwa poważnych osób. Wiadomość: Wąski Dunaj № 20, u rządcy. 24387

Kobieta niemłoda, zupełnie samotna, z rekomendacją, za dozór i obsługę otrzyma mieszkanie z opałem, światłem i z dopłatą. Wiadomość: ulica Senatorska, wprost Miodowej, w kiosku. 24443

Kucharka zdolna z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Marszałkowska 63, u stróża. 3030r

Kucharz młody z dobremi świadectwami i rekomendacją potrzebny jest od 1 lub 15-go listopada. Zgłaszać się na Trębacką № 15, do szwajcara. 24243

Młody człowiek, obznajmiony z czynnościami kantorowemi, z kaucją, poszukuje zajęcia. Oferty pod „Z. 1000" przyjmuje kantor Kurjera. Pośredniczącym żądane honorarjum. 24098

Malowanie na porcelanie, szkle, aksamicie i atlasie. Nauka zbiorowa rs. 3 miesięcznie od osoby. Wiadomość: Leszno № 27, mieszkania 9. 24432

Młodsza znająca się na szyciu, praniu, prasowaniu, z dobremi świadectwami, poszukuje obowiązku od 1-go listopada. Wiadomość: Zielna 28, m. 26. 24415

Młoda inteligentna panienka, z kaucją, poszukuje miejsca kasjerki albo sklepowej do porządnego sklepu od 1-go listopada. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. M. J. 3036r

Niemka w średnim wieku, inteligentna, szuka zajęcia w Warszawie do dzieci. Senatorska 10, mieszk. 26. 24136

Osoba młoda inteligentna, poszukuje miejsca kasjerki do jednego z większych magazynów; może złożyć kaucję. Szpitalna № 4, mieszkania 19, między godz. 2—3-ią. 2997r

Osoba doskonale uzdolniona w krawieczyźnie znajdzie bardzo korzystne zajęcie. Wiadomość: hotel Victoria, pani Łojewska, od 9—12-ej w południe. 24230

Ogrodnik żonaty, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1-go stycznia lub zaraz, który pełnił obowiązki w znacznych domach za granicą i w Królestwie. Łaskawe oferty nadsyłać proszę pod adresem: Błażejewski, w domu państwa Szweder, w Łomży. 24369

Osoba lat średnich, dobrze wychowana, z francuskim, muzyką, na stałą lub przychodnią, zgłosić się może codziennie o 4-ej po południu. Chmielna 13, m. 2. Tamże leśnik praktyczny, młody i energiczny, poszukuje odpowiedniego obowiązku. 24408

Potrzebne są panny do staników zdolne i podręczne. Chmielna № 33, m. 16. 24458

Potrzebna sklepowa z kaucją na filję. Wiadomość: Hoża 78, w piekarni. 24463

Potrzebna maszynistka do bielizny. Ulica Chmielna № 36, m. 8. 24417

Potrzebna podręczna i uczennica do bielizny. Krochmalna 48, m. 14. 3027r

Potrzebne są dziurkarki do bielizny. Wspólna № 13, m. 15. 3028r

Poszukuję miejsca sklepowej lub do zarządu domu. Oferty składać proszę w Kurjerze pod „Franciszka". 21447

Potrzebna maszynistka do maszyny pończoszniczej. Szpitalna № 5, m. 22. 24457

Potrzebna maszynistka do bielizny. Nowy-Świat № 29, m. 8. 24448

Panny kompletnie zdolne do staników i okryć potrzebne zaraz. Hortensja № 7, mieszkania 22. 24394

Panny zdolne, upinaczka, staniczarka lub starsza panna za dobrem wynagrodzeniem. Żurawia 25, m. 2. 24393

Potrzebne 16-letnie dziewczęta do robót włóczkowych. Krochmalna 53, m. 49. 24386

Potrzebna sklepowa z kaucją rs. 75 do sklepu spożywczego. Wiadomość: ulica Pańska № 15, mieszk. 10, do godz. 11 zrana. 24380

Potrzebne panienki podręczne i do nauki do robót włóczkowych. Wspólna 18, mieszkania 16. 24375

Potrzebne są panny do sukien i dziewczynki do nauki. Wspólna № 23, m. 7. 24374

Panny podręczne i uczennice potrzebne są zaraz do fabryki kwiatów. A. Rastawiecka, Ordynacka № 12. 24367

Potrzebny jest rządca domu z kaucją kilkaset rubli. Wiadomość: Krucza 9, mieszkania 2. 24361

Potrzebna bona francuzka z niemieckim na stałe. Miodowa 8, Wiśniewska. 24036

Rządca domu wykwalifikowany, z kaucją lub bez, potrzebny do większego domu. Reflektanci zostawią adresa i szczegóły co do swej osoby pod lit. C. D. w administracji Kurjera Warsz. 24291

Tłumacz listu włoskiego potrzebny. Dobra 3, mieszkania 4. 24368

Uczeń potrzebny do Warszawskiej drukarni. Trębacka 11. 24383

Kupno i sprzedaż.

Apteczne materjały oraz tran świeży poleca skład Ksawerego Nickiego, Plac św. Aleksandra 7. 24378

Angielskie palto jesienne za pół ceny sprzedam. Złota 26—39, od 4—6 p. p. 23979

Bukiety i wieńce Makarta z zasuszonych kwiatów, prześliczne, do dekoracji salonów, poleca po cenach niskich magazyn lamp pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 7, róg Leszna. 3007r

Chodniki najróżnorodniejsze, pokojowe i na schody, poleca fabryczny skład dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 2476r

Do sprzedania salopa materjalna lisami podbita, z kołnierzem tumakowym. Wiadomość: Krochmalna № 48, m. 5. 24287

Duże futro wilcze do sprzedania. Wiadomość: Królewska 5, mieszkania 6. 24416

Do sprzedania futro, kołnierz karakułowy Hoża 16, mieszk. 9, między 3 a 7-ą. 24370

Do sprzedania mopsy. Źródłowa 10, róg Krakowskiego-Przedm., mieszk. 11. 24363

Do sprzedania tanio: kozetka z fotelikami kryte, biurko orzechowe, lampa stojąca, maszyna ręczna. Nowogrodzka № 17, mieszk. 1, od godz. 10—4-ej. 24384

Do sprzedania dwie suknie damskie, liljowa aksamitna i szara jedwabna oraz obrus długości 15 arsz. Widzieć można od 2 do 6-ej. Marszałkowska 83, m. 1. 24236

Desenie i próby do koronek klockowych. Marszałkowska 76, mieszk. 12. 24282

Do sprzedania dwie justycje 6 łokci wysokie, 5 oleandrów trzydziestoletnich, waga decymalna duża i dwie paki do lodu. Wierzbowa 5, mieszk. 9. 24245

Encyklopedja Orgelbranda 28 tomów oprawnych, do sprzedania tanio. Trębacka 11, drukarnia. 23999

Fortepian Prombergera prawie nowy do sprzedania. Hoża 6, mieszk. 4. 24455

Fortepian palisandrowy 7 oktaw, blat metalowy, 3 sprejce 150 rs., fortepian drugi 6 oktaw 75 rs., do sprzedania. Nowy-Świat 12, Elwart, przyjmuje reparacje, strojenia. 24439

Fortepian Kralla-Seidlera w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Praga ul. Targowa № 12—14 u właściciela domu. 24438

Fortepian w dobrym stanie za rs. 110. Smolna № 13. 24423

Fortepian zagraniczny krótki, czarny, prawie nowy, do sprzedania; tamże pianino zagraniczne. Wspólna 42, Horowicz. 24422

Faeton do sprzedania. Wiadomość: Solec № 101. 24396

Fortepian koncertowy z krzyżowanemi strunami Kerntopfa rs. 380 sprzedam. Bednarska 29, stróż wskaże. 24010

Faeton prawie nieużywany, cena przystępna. Świętokrzyska 29, wprost Jasnej. 23626

Garnitur mebli do sprzedania za 40 rs. i dwie figury gipsowe. Aleje Jerozolimskie № 115a, m. 6. 24443

Grzyby suszone litewskie nadeszły, masło solone, świeże, chleb wiejski, śmietana, sery, jaja, drób, baranina, miód, powidła oraz wszelkie produkta wprost ze wsi. Chmielna 15. 23861

Jeżeliby miał kto do zbycia instrument grający za nakręceniem, a bez pomocy korby, raczy zgłosić się pod № 1 na ulicę Mazowiecką, mieszkania № 8. 24420

Jest do sprzedania pianino Kerntopfa bardzo mało używane. Wiadomość: Aleksandrja № 6, mieszkania 1. 24138

Koronki russkie białe i kolorowe niedrogo Mazowiecka № 10, m. 9. 24451

Klozety pokojowe do sprzedania po niskiej cenie. Ulica Elektoralna 23, w drugiej bramie. 24450

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Lichtego. Nowy-Świat 34. 505

Krepa czarna i grenadina około 130 łokci tanio do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 24265

Kareta-powóz jedna sztuka i bryczka na resorach do sprzedania. Daniłowiczowska № 6, u stróża Józefa. 23962

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 292

Kołyska żelazna prawie nowa do sprzedania. Topiel 16, m. 10, od 4 do 5-ej. 24385

Kto ma do sprzedania tanio sanki warszawskie, niech zostawi adres i cenę u stróża Pawła, Bracka № 20. 24365

Krowy 17 sztuk wysoko cielnych do sprzedania w Zaciszu, na piątej wiorście za rogatką szmulowską, u właściciela folwarku. 24023

Lando, kareta 3-osobowa i faeton mało używane oraz szaraban prawie nowy do sprzedania. Erywańska 9, stróż wskaże. 24413

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 24025

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, firanki, oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, czwarta brama od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 23602

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, biljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 23857

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyncze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Marszałkowska 76, m. 4, od pierwszego salon umeblowany, fortepian Małeckiego, duży pokoj sypialny, wygody. 24081

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, szeslong. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 22000

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 24351

Meble garnitur orzechowy modny, ze stołem, bardzo mało używany, pozostawiono do sprzedania bardzo tanio u tapicera, ulica Żurawia 4. 24327

Meble nowe: 2 stoliki do kart czarne oraz 2 stoliki do samowaru dębowe, wszystko w stylu renaisance, tanio do sprzedania. Wspólna 42, m. 25. 24421

Meble za bezcen, jako to: garnitury od rs. 55, otomany od rs. 25, sofy od rs. 14, szeslongi od rs. 16. szafy, kredensy, stoły, krzesła dębowe, biura, umywalnie, łóżka, komody, w ogóle ceny niskie. Nowogrodzka № 1, stróż wskaże. 24453

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, toalety, szafy, biurka, i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krak.-Przedm. 10, m. 6, obok Kopernika. 24227

Maszyny do pończoch najtaniej dobre sprzedaje mechanik Kosiński. Ulica Świętokrzyska 11. 21998

Meble i różne utensylja kuchenne do sprzedania. Solec 101. 24399

Meble gięte fabryki „Wojciechów" do sprzedania. Zielna 9, mieszk. 9. 24124

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 24006

Nowy-Świat 37. Dla braku lokalu sprzedam dwu i czteroosobowe karety w bardzo dobrym stanie. Ostatnia zdatna do hotelu. Wybicie: sukno granatowe nowe. Powozy wynajmuję każdego czasu najtaniej. 23050

Otomana, biurko, toaleta, szafy, łóżka, kredens, krzesła, lustro. Zielna 24. 24406

Ogłoszenie. Niniejszem ogłaszam, iż mam do sprzedania starą cegłę jaknajlepszą około 100,000 na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 1, gdzie X-ty cyrkuł. 24358

Potrzeba kilka kredensów i śpiżarni ozdobnych orzechowych, rs. 25, 30, 40 i 50. Daniłowiczowska 10, m. 5. 24308

Pianino prawie nowe fabryki Kerntopfa do sprzedania. Trębacka № 11, m. 10. 24425

Powozy używane, kocz z fordeklem, faetony, wolanty zdatne do wsi i miasta, amerykany, szarabany. Ceny przystępne. Świętokrzyska № 35, drugi dom od Marszałkowskiej. 22706

Pianino czarne zagraniczne tanio do sprzedania. Wspólna 7, mieszk. 21, parter. 23197

Palto męzkie oposy, kastorem kryte, kołnierz i mufka tumakowe mało używane, do sprzedania. Elektoralna 28, m. 39. 24218

Rotunda adamaszkowa na lisach prawie nowa i maszyna krawiecka Singera za rs. 28 jest do sprzedania. Złota 24—21. 24372

Rzadkość. Do zbycia „Historja powszechna" w języku francuskim z mapami i rysunkami, wydanie z XVIII wieku. Krucza № 9, mieszk. 2. 24360

Sanki petersburskie i fartuch z niedźwiedzia amerykańskiego do sprzedania. Marszałkowska 111, od 12—2-ej po poł. 23642

Są do sprzedania szczenięta rasy mopsów prawdziwych. Ulica Chłodna № 13, mieszkania 2. 24437

Są do sprzedania młode mopsy czystej rasy. Szczygla № 4, mieszk. 15, od 5—7-ej. 24431

Sobolowa czapka nowa jest do sprzedania. Krucza 19, m. 25. 24426

Sprzedaję za przystępną cenę: polonezę damską z ljońskiego aksamitu na syberyjskich lisach, bogato sobolami obłożoną, oraz płaszcz męzki z bobrowym kołnierzem i wyłogami i skrzynki muzykalne 12-sztukowe z repertuarem poważnych kompozytorów, przeważnie treści religijnej. Nowy-Świat 37, mieszkania 4. 24106

Staniki „Jersey" w najświeższych fasonach, żakiety i ubranka dziecinne z najlepszym krojem, gotowe oraz na zamówienia polecają siostry Badior, Erywańska 9, m. 4 (róg Zielonego Placu). 23753

Sprzedaż płótna, barchanów kolorowych, perkali. Hoża 14, Br. Jabłkowscy. 23180

Świeży transport wyborowej chińskiej herbaty nadszedł do składu J. Z. Ratyńskiego w Warszawie Jerozolimska 84, w Kaliszu Marjańska, dom Rosena. 24376

Tylko po 3 ruble elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach; sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 896r

Tanio sprzedam szafy, biura, łóżka. Czysta № 6, u stolarza. 23903

„Wanda", Erywańska № 16. Na sezon zimowy kaftaniki matinée, sukienki dziecinne, fartuchy i fartuszki, zacząwszy od najskromniejszych pensjonarskich i zwyczajnych aż do najstrojniejszych, przygotowuje i zamówienia przyjmuje. 2678r

Wyjazd. Sprzedaję kredens, tualetę, biurko, stół jadalny, stół przed kanapę, łóżka meblowe, umywalnię, szafkę z marmurami, serwis stołowy, lodownię, barometr, lampę, landszafty, kandelabry, klozet, drobiazgi oraz kuchenne. Wspólna 11, mieszk. 20. 24441

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli, otomana, 12 krzeseł wiedeńskich, 2 biurka, stoły, szafy i dwie komody. Widzieć można od godz. 11 r. do 5-ej. Hoża № 28, mieszk. 8. 23875

Z powodu wyjazdu są do sprzedania przy ul. Pięknej № 10 dwa wałachy gniade do zaprzęgu, po lat 5 mające. 24461

11 koni roboczych z zaprzęgami, kilka wozów do piasku i węgli do sprzedania. Solec № 101. 24397

90 i 84 kop. za korzec węgla grubego, najmniej 5 korcy sprzedaje skład „Nowa Konkurencja", Chłodna 51. 23077

Interesa handl. i majątk.

Adres kantoru przewozowego „Konkurencja," plac Zielony. Załatwia ekspedycje i odbiory towarów na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie i pudełka pocztowe na składzie. 2846r

Do wydzierżawienia budynek fabryczny murowany z mieszkaniem, obszerną górą, stajnią, wozownią, oddzielnemi szopami na materjały i rozległym dziedzińcem. Wiadomość w zakładzie litograficznym W. Główczewskiego, ul. Królewska № 29. 23918

Do interesu dającego około 120% potrzebny wspólnik z kapitałem 10,000 rs. Działalność osobista pożądana. Oferty przyjmuje Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod lit. F. A. 17. 2994r

Do sprzedania razem lub częściowo 11,000 łokci placu od trzech ulic: Tamki, Zajęczej i Dobrej. Tamka 16. 24086

Domy z placami tanio do sprzedania przy ul. Marszałkowskiej, łokci 8,655, przy ul. Widok łokai 4,000. Wiadomość u właściciela: Marszałkowska 51, rano do godziny 10, po południu od 3—6-ej. 23698

Do wydzierżawienia od Nowego Roku duży ogród owocowy i warzywny oraz propinacja, 10 wiorst od Warszawy. Wiadomość w dystrybucji p. Szuwalskiego, Plac Zamkowy № 89. 2996r

Do sprzedania restauracja zaraz z powodu wyjazdu. Brudno (pierwsze zabudowanie z prawej strony № 34 przed cmentarzem brudzieńskim). 24405

Egzekucje wyroków sądowych przeprowadza własnym kosztem J. Mławski, Karmelicka № 12. Zastać można od 4—7-ej po południu. 23068

Francuzka dobrze wychowana proponuje obywatelom ziemskim, zamieszkałym blisko Warszawy, fabrykację serów „Brie". Urządzenie łatwe i tanie. Porozumieć się: Nowogrodzka 23, m. 1, na dole. 24040

Interes przemysłowo-handlowy jest do odstąpienia za 4,500 rs. Wiadomość: Nowogrodzka 22, m. 3, od 4 do 6-ej po poł. 24152

Jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu zmiany interesów. Ulica Szpitalna № 1. 24170

Jest do sprzedania folwarczek w pięknej okolicy, z lasem, 3½ wiorsty oddalony od stacji drogi żelaznej, przynoszący dochodu brutto rs. 10,000. Młyn amerykański parowodny. Cena rs. 30,000. Wiadomość w kancelarji notarjusza Walęckiego, w sądzie okręgowym warszawskim, u p. Milewskiego. 23527

Korzystny interes. Sprzedam magazyn mód elegancko urządzony, egzystujący od kilku lat, przynoszący dobry dochód, za przystępną cenę. Wiadomość: fabryka kwiatów, ulica Długa 42. 24043

Magle do sprzedania. Ulica Świętojerska № 26. 24166

Magle do sprzedania. Wiadomość: Dzika № 18. 24242

Młody inteligentny człowiek, kawaler, znający gruntownie handel, poszukuje wspólniczki. Panny zamożne, bez względu na wiek, raczą składać oferty: Warszawa poste-restante „Kawaler". 24402

Magle do sprzedania nowe. Ulica Grzybowska № 15. 24312

Magle do sprzedania z powodu pilnego wyjazdu. Nowolipki № 5. 24199

Obszerna drewniana szopa, stojąca na placu róg Marszałkowskiej i Nowowiejskiej, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość Mazowiecka 16, w składzie fortepianów Herman i Grossman. 3003r

Osoba mogąca nastręczyć kupno sklepu, raczy się zgłosić na ul. Aleksandrja № 12, mieszk. 52, na dole. 24459

Rubli 5,000 do umieszczenia razem lub częściowo na dom w Warszawie, bez pośrednictwa. Grzybowska 41, m. 11. 24364

Rubli 500 daję pierwszemu numerowi hypoteki miejskiej, wiejskiej. Wiadomość: Senatorska, Biuro ogłoszeń. 2973r

Skład węgla do sprzedania w najpryncypalniejszym punkcie miasta. Ul. Nowy-Świat № 47. 24223

Skład węgli do sprzedania z powodu zmiany interesu. Komorne tanie. Nowolipki № 55. 24454

Sklep spożywczo-rzeźniczy do sprzedania. Podwal № 28. 24442

Sklep wiktuałów z kotłem do sprzedania. Ul. Łucka № 21. 24414

Sklep wiktuałów do sprzedania za 150 rs. Prosta 61. 3029r

Sumy większe i mniejsze do ulokowania na domy w Warszawie po Towarzystwie. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. K. 28. Pośrednictwo wyłącza się. 3033r

Sklep kolonjalny do odstąpienia w cenie 2,000 rs. Marszałkowska 83, m. 8. 24379

Skład węgli w pryncypalnym punkcie miasta z wyrobionę kljentelą, do sprzedania. Oboźna № 9, m. 20. 23709

Skład węgli do sprzedania. Ul. Tłomackie № 13. Wiadomość na miejscu. 24237

Tanio sprzedam sklep wiktuałów. Ul. Tamka № 47. 24222

Wspólnik potrzebny jest do interesu przemysłowo-handlowego, dającego 100% zysku netto, z kapitałem od 2,000 rs. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. S. E. J. 24341

Z powodu pilnego wyjazdu sprzedam kawiarnię bez odstępnego; ciasto opłaca komorne. Krakowskie-Przedm. 85. 24340

Z kapitałem 8,000 rs. poszukuje się dzierżawcy folwarku. Oferty przesłać: dominium Wolskie, przez Pruszków. 24392

Zaraz sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Długa № 9. 24388

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Chłodna 64. Obszerny szynk-bawarja, znany 20 lat, do wynajęcia od Nowego-Roku. Sklep, pokój, piwnica zaraz, oraz obszerne widne i wysokie sutereny. Wodociągi, zlewy. Oferty właścicielowi domu. 3001r

Dwa pokoje frontowe, z meblami lub bez, do odnajęcia każdego czasu, przy ulicy Nowy-Świat № 70, m. № 7. 23637

Do wynajęcia każdego czasu mieszkanie frontowe, złożone z 5-u pokojów, przedpokoju, pasażu, kuchni i wygódki, przy ulicy Świętojerskiej № 18, stróż wskaże. 24022

Do wynajęcia na 1-m piętrze, od frontu pięć pokojów umeblowanych, z fortepianem, dwoma balkonami, przedpokojem, kuchnią z naczyniami. Krucza 26. 24412

Elegancki pokój na 1-m piętrze, umeblowany, z usługą, opałem, samowarem dla porządnej kobiety, za cenę 15 rs. miesięcznie. Aleje Jerozolimskie 70, lub całe mieszkanie składające się z 3-ch pokojów z kuchnią i przedpokojem tamże. Stróż wskaże. 24449

Jatka zaraz do wynajęcia, oraz duża piwnica. Marszałkowska 125. 24390

Opiekę i pokój o 2-ch oknach może znaleść panienka kształcąca się lub dająca lekcje. Wiadomość na miejscu, Krolewska 9, mieszkania 6. 24114

Poszukuje się w okolicy Mazowieckiej ulicy mieszkania, złożonego z 2-ch umeblowanych pokoi, dla małżeństwa z dwojgiem dzieci, na czas 4 do 6 tygodni, wraz z całkowitem utrzymaniem. Oferty uprasza się nadsyłać na Mazowiecką № 11, m. № 20. 24366

Poszukuję pokoju umeblowanego z usługą u izraelitki, za umiarkowaną cenę. Oferty: Kantor Kurjera pod literą „X." 24371

Pokój przy familji, na dole, dla kobiety inteligentnej zaraz do wynajęcia. Marszałkowska № 145, m. 32. 24377

Przyjmuję panienki na stancję z życiem i praniem, 18 rs. miesięcznie, zapewnia się troskliwą, macierzyńską opiekę. Nowy-Świat № 12, m. 5. Od godz. 9 do 1-ej. 24391

Pokój duży, z meblami! do wynajęcia. Ul. Chmielna № 44, m. 7. 24401

Pokój z osobnem wejściem, wszelkiemi wygodami, zaraz do wynajęcia. Złota 34, mieszkania 26. 24419

Pokój frontowy do wynajęcia. Zielna 9, róg Złotej, mieszkania 9. 24424

Pokój, wejście przepokojem; na żądanie dodatki. Pańska 16, m. 3. 24434

Pokój dziewięć rubli miesięcznie. Leopoldyna № 33, mieszkania 3, róg Alei Jerozolimskiej. 24444

Pokój do odnajęcia zaraz, osobne wejście. Daniłowiczowska 6, m. 17. 24452

Potrzebne są w centrze miasta, sklep ze spichrzem lub wozownią i mieszkanie składające się z 4—5 pokojów, z wszelkiemi wygodami. Oferty przyjmuje kantor Kur. Warsz. pod lit. E. S. 5. 24404

Piękny pokój lub dwa do odnajęcia. Ulica Szkolna 5. 24436

Pokój z utrzymaniem dla przyzwoitej, kobiety, studenta uniwersytetu lub potrzebujących opieki. Marszałkowska 78, mieszkania 13, wiadomość koło godziny 3 lub 8 wieczorem. 24354

Pokój do najęcia każdego czasu, przy osobie pojedyńczej, może być z meblami i całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Wspólna 7, mieszkania 23. 24234

Pokój porządnie umeblowany, samowar, usługa. Zielna 23, m. 7. 24228

Poszukuje się czystego, suchego mieszkania, w środku miasta, umeblowanego lub bez mebli, złożonego z 3-ch lub 4-ch pokojów z kuchnią i wygodami, do 1 lipca 1890 roku. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami N. S. 24093

Salon z balkonem, meblami i usługą do wynajęcia. Marszałkowska 132, m. 6. 24075

Salon umeblowany z usługą, zaraz do wynajęcia. Próżna № 7. 24407

Umeblowane pokoje. Nowy-Świat 33. Nowo zaprowadzone. 23524

W każdym razie do wynajęcia pokój z osobnem wejsciem, dla jednej lub dwóch osób, samowar i usługa. Krucza 19, m. 7. 24446

2 pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia, Jerozolimska 49, mieszkania 15, 1-sze piętro, wprost kolei. 24409

5, pięć pokojów, przedpokój, kuchnia i wygódka, na 2-m piętrze, do wynajęcia od 1 stycznia 1890 r., za rubli 400 rocznie. Tamka № 40. 24315

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość. Umieszczenie dziecka, ceny nizkie. Ul. Chłodna № 21. 23916

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i na czas dłuższy w wspólnych i oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Dla niezamożnych czynią się możliwe ustępstwa. Widok № 7, m. 2. 24165

„Exsiccator" niszczy grzybek drzewny raz na zawsze. Inżenier Ritter, Warszawa. 2834r

Fortepian do egzercytowania dla płci żeńskiej. Wiadomość: Senatorska № 11, m. № 4, od godziny 9 do 2-ej. 23849

Józefa Klanowska, chce oddać dziecko rodzone za swoje. Ulica Twarda № 53. — Jan Klanowski. 24403

Jadąc ulicą Królewską, w dorożce niewiadomego numeru zostawiłam kilka łokci koronek. Znalazca zechce łaskawie oddać: Nowolipie 46, do fabr. p. Blunk, za wynagrodzeniem. 24460

Mężczyzna kawaler, lat 39, wzrostu dobrego, brunet, nie brzydki, adwokat na prowincji, poszukuje kandydatki na żonę panny lub wdowy bezdzietnej, skromnie i dobrze wychowanej, ze średniem wykształceniem, miłej powierzchowności, muzykalnej, oszczędnej lecz nie skąpej, nie starszej nad lat 25, posag nie jest wymagany. Interesowana raczy w opieczętowanej kopercie załączyć swoją fotografję wraz z objaśnieniem miejsca swego zamieszkania, wieku, wzrostu, koloru włosów i stosunków rodzinnych i nadesłe do Kurjera, pod adresem „Marcowy kawaler." Najściślejsza dyskrecja zapewnia się. 2989r

Nagrody rs. 3. W dniu 27 b. m. zaginął wyżeł, ponter 3-miesięczny, maści kasztanowatej, biały na piersiach, kończyny łap białe. Kto go odprowadzi na ulicę Elektoralną pod № 53, do stróża domu, otrzyma powyższą nagrodę. Nieprawy posiadacz sądownie odpowiadać będzie. 24355

Obiady gospodarskie, zdrowe, sumienne, od kop. 20, do 30. Krucza 26, mieszkania 21. 24410

Pragnę przyjąć dziecko do piersi. Zielna № 5, stróż wskaże. 3031r

Przyjmuję na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Akuszerka. Krucza № 38. 24445

Poszukuję towarzyszki na wyjazd za granicę, dla wspólnego kształcenia się w śpiewie. Zielna 13, m. 5. 24389

Pianina do wynajęcia. Chmielna № 30, mieszkania 13, również tamże można się egzercytować. 23778

Przybłąkał się pies wyżeł, maści popielatej, z ciemnemi łatami, piersi i łapy białe. Łaskawy właściciel za udowodnieniem może odebrać na Zielnej 23, m. 2. 24261

Stolarz odnawia meble i fortepiany, nakleja sukna na stoły i biura. Chłodna 48, nad piekarnią. 24225

Tydzień temu zginął piesek mopsik, wabi się Ada, z pod № 24 na Zielnej, m. № 8. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić za nagrodą rs. 3. 24160

W zeszłą środę, w przejeździe z h. Europejskiego do kolei Nadwiślańskiej, zgubiono parasol z laską, w pochwie żółtej, płóciennej. Łaskawy znalazca zwrócić raczy do hotelu Europejskiego № 7, za nagrodą rs. 5. 24411

Wyżeł ponter, 4-miesięczny zginął, znalazca otrzyma nagrodę. Królewska 21. 24418

Wieńce metalowe z liści laurowych, dębowych, palmowych i bluszczu, ozdobione prześlicznemi kwiatami porcelanowemi, oraz sosownemi napisami, russkim, polskim i niemieckim. Świeżo otrzymał duży transport magazyn lamp pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska 7, róg Leszna. Ceny nizkie. 2951r

Zgubiono kolczyk złoty z koralem, przechodząc z Granicznej na Topiel. Łaskawy znalazca zechce odnieść za nagrodą, ulica Piwna № 19, w kawiarni. 24294

Zginęły dwa barany młode, wyszły z domu onegdaj z pod № 57 Krochmalna. Ktoby wiedział o takowych, proszę dać znać za wynagrodzeniem. F. Gasiński. 24382

Zakładkę zgubioną na Krakowskiem-Przedmieściu, proszę oddać na Wspólną 10, mieszkania 5, za nagrodą. 24398

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Октября 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).